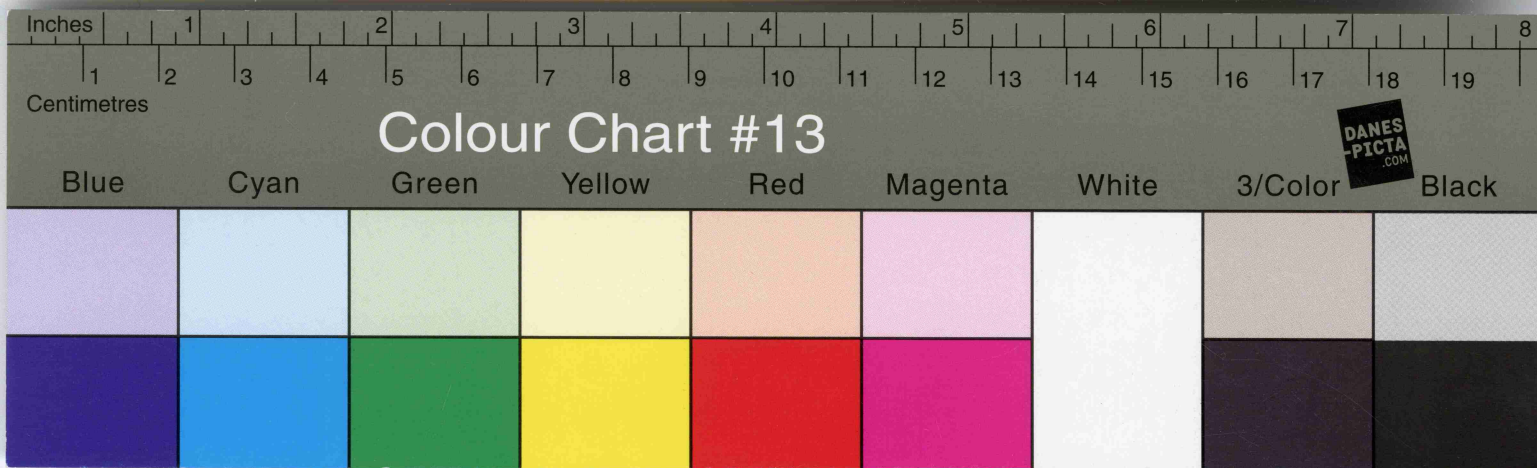




FOK/399/2/61

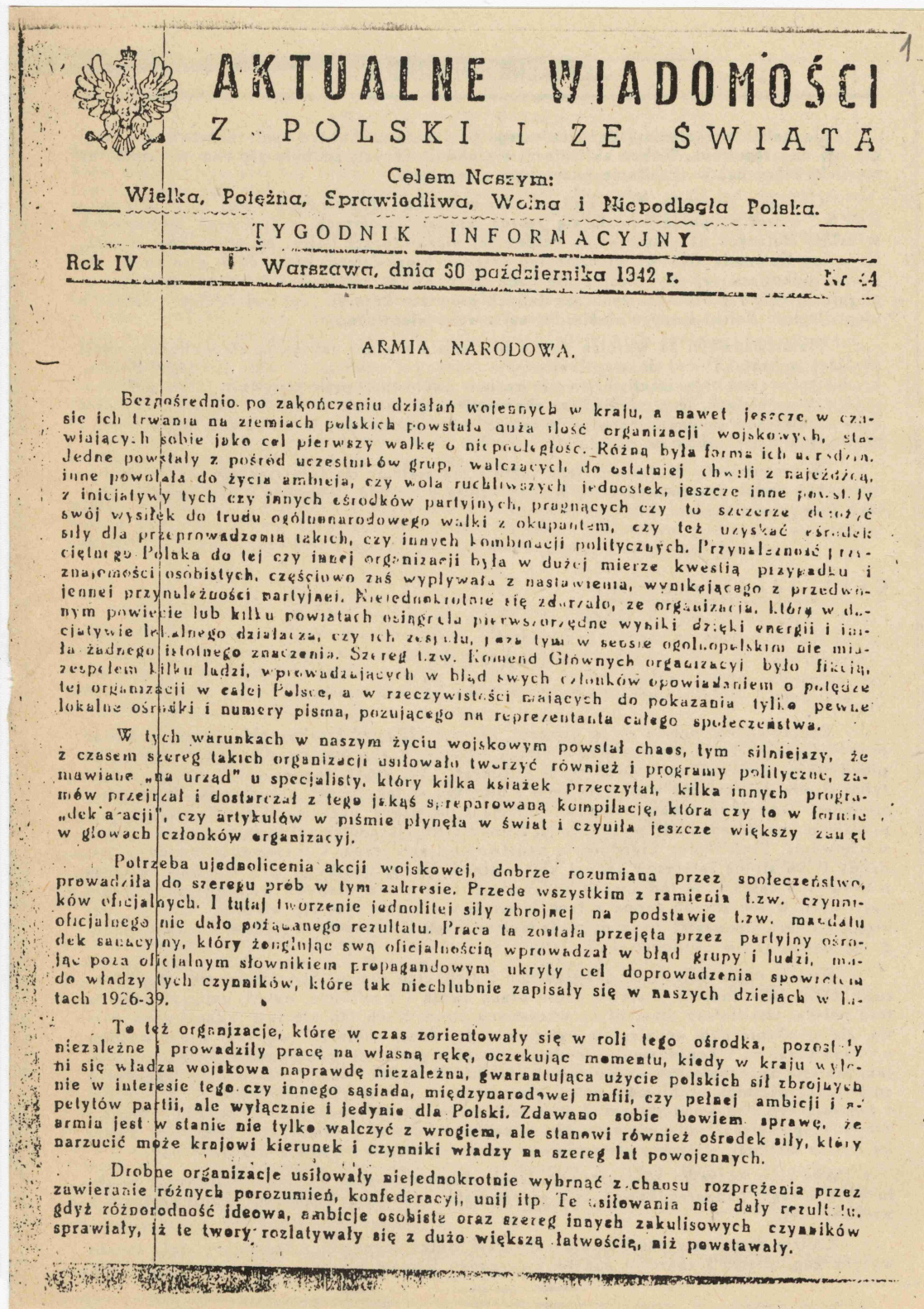
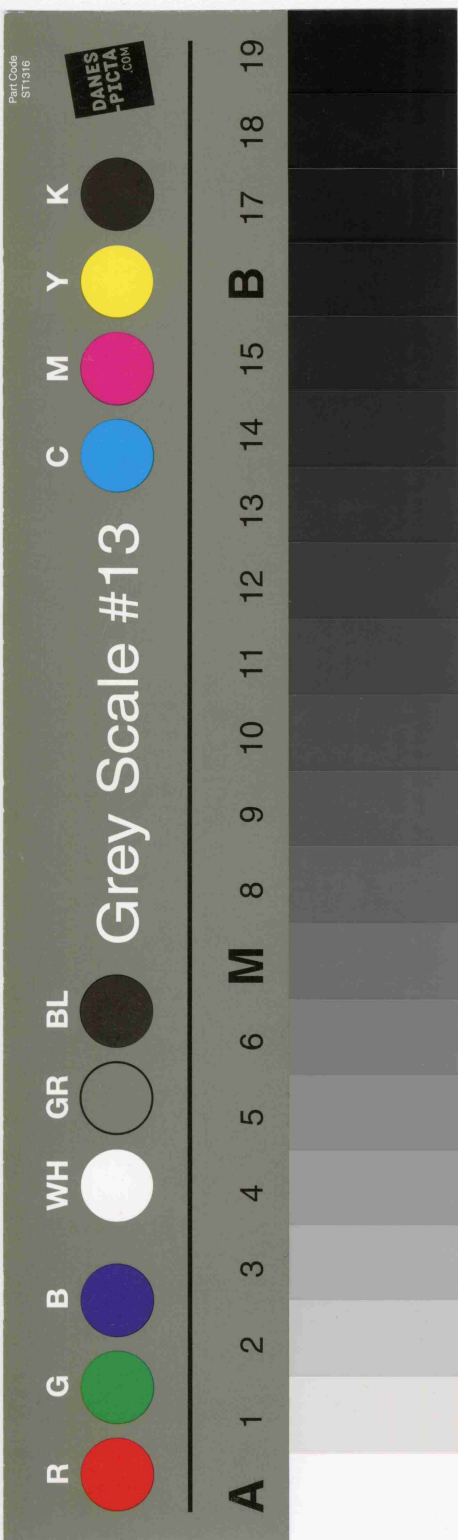
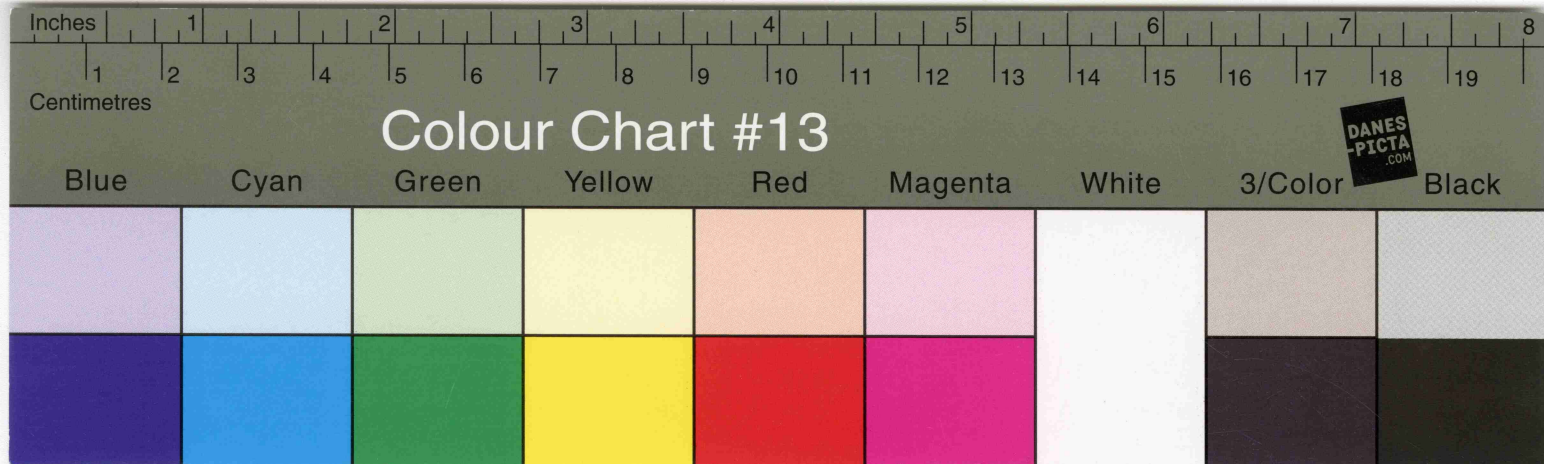
ARCHIWUM FUNDACJI OŚRODKA KARTA

Kolektywa "Dariusza Baliśzowskiego"

OW "Wilki". [Organizacja Wąjskowa "Wilki"]

1942-1943, 1945-1949, 1958-1959, 1974,
1977, 1988, 1990-1991

FOK/399/2/61



Jednakże pragnienia i dążenia całego poważnie myślącego społeczeństwa nie mogły nie dać rezultatu. Wobec zbliżającej się chwili decyzji zdobyło się ono wreszcie na wysiłek, który dał w rezultacie pozytywne osiągnięcia.

Obecnie powstała Naczelna Komenda Narodowych Sił Zbrojnych, której podporządkowało się szereg najpoważniejszych organizacji wojskowych w kraju, stojących na płaszczyźnie całkowitej niezależności Polski od czynników obcych. Naczelna Komenda stanowi wreszcie ten ośrodek kierowniczy, który daje gwarancje, że podporządkowane jej siły zbrojne nie będą użyte ani w interesie obcym, ani też dla osiągnięcia celów partyjnych tych czy innych grup czy koteryj. Jej celem jest walka o niepodległość Polski i zapewnienie Jej całkowitej niezależności.

Mamy nadzieję, że wkrótce na tej platformie nastąpi całkowite ujednolicenie akcji zbrojnej w kraju. Drzwi do wspólnej pracy wojskowej otwarte są dla każdego Polaka, każdej grupy czy organizacji, która nie będzie chciała paktować, przeprowadzać gier politycznych czy osobistych, lecz zdolna jest zharmonizować interes grupowy, partyjny, czy osobisty z interesem ogólnym narodu, a całość swej akcji podporządkować najwyższemu prawu, jakim jest dobro Polski.

W zrozumieniu doniosłości tego faktu i my stajemy do żołnierskiego apelu i bez zastrzeżeń podporządkowujemy się władzy, która z narodu wypływa i dla narodu walczyć i zwyciężać będzie.

Cykl ideologiczny.

IV

DIAMENT

(Stara prawda i nowa).

Rzeczywistość polska — to diament, który oszlifować trzeba, aby uzyskać postać prawdziwego brylantu, stanowiącego wielką wartość w skarbcu świata. Ten diament już przed wojną usiłowali oszlifować różni szlifierze. Cóż, kiedy zawsze robili to z jednej tylko strony, lekceważąc wszystkie inne i niszcząc w ten sposób drogi diamentowy surowiec. Sanacja usiłowała oszlifować diament od strony organizacji państwowej, w pogardzie mając naród, idee, wychowanie. Stronnictwo Narodowe szlifowało go od strony wychowania, zaniedbując zagadnienia państwowe i społeczne. Ugrupowania lewicowe widziały tylko stronę interesów jednej klasy, nie myśląc o państwie, nie uznając interesu narodu jako całości. W ten sposób podchodząco do rzeczywistości polskiej pod kątem partyjnym, w ten sposób żadna z tych formacji nie mogła stać się wielkim ruchem ideowym i twórczym, wyjść poza ramy jednostronnych i ciasnych poglądów i jednostronnego działania.

Dziś w ogniu bolesnych doświadczeń i głębokich przemysłów szerzy się w Polsce ruch, który jako zadanie postawił sobie pracą swoją i wysiłkiem objąć całą rzeczywistość polską. Oszlifować diament ze wszystkich stron. Ruch ten nie jest jednostronna partia, ale spontanicznym ocknięciem całego narodu. Zdaje sobie sprawę, jak wiele wysiłku wymaga planowa i konsekwentna budowa naszej organizacji państwowej. Świadomy jest, jak doniosłe znaczenie ma wychowanie narodu. Rozumie wagę rozwiązania zagadnień społecznych, wielkich problemów gospodarczych, konsekwentnych linii polityki granicznej i zagranicznej. Nie waha się przed społeczeństwem na polską rzeczywistość oczami chłopca i robotnika polskiego i zdecydowany jest stworzyć wsołnie z nimi takie warunki życia, by Polska znalazła w tych podstawowych warstwach istotne oparcie dla swej siły.

Aby móc wszystko zorganizować, trzeba konsekwentnie wyruszyć z pewnego punktu wyjściowego, podporządkować całą rzeczywistość pewnym zasadom, wypływającym z wielkiej idei.

Egoizm demokratyczno-liberalny stworzył walkę jednolitej z jednolitym Jaki światu wyzysk kapitalizmu i anarchię państw i narodów. Egoizm klasowy dał światu walkę klas,

rewolucje i rzezie, oszustwo i niewola. Egoizm totalistyczny obdarzył rzeczywistość bezkresną walką narodów i niewolą człowieka. Wszystkie te ruchy razem łamały kręgosłup moralny człowieka, każąc mu postępowanie swoje stosować do moralności, dyktowanej doraźnymi okolicznościami czy wolą jednostek.

Polska idea w pierwszym rzędzie wychodzi z założenia jednej, wiecznej, trwałej, niezmiennej etyki. Ona bowiem tworzy naprawdę wartościowego i uczciwego człowieka, podstawę i treść każdego ustroju. Stąd jedyną normą postępowania, obowiązującą zarówno jednostki jak i narody, jest etyka Chrystusa. Bóg jest ponad jednostką i narodem i Jemu jednostka i naród winny służyć.

Najwyższym dobrem ziemskim jest naród. Jego celem podporządkować musi jednostka swoje dążenia, ambicje i interesy. W nim przejawia się namiętniejszy, czynna miłość bliźniego, prawdziwy altruizm, namiętniejsze elementy poświęcenia. Życie i zdolność do istnienia narodu mierzy się miarą poświęceń, jakie jego członkowie zdolni są złożyć na ołtarzu wspólnego dobra.

Państwo jest formą życia narodu. Jest domem, w którym naród mieszka. W tym domu państwie musi być życia gospodarz — ten naród, który je zbudował, wywalczył, umocnił. On tylko decydować może o swym państwie, bo jemu tylko na jego istnienie bezwzględnie zależy, on jedynie gotów jest do wszelkich ofiar w walce o jego istnienie.

Rodzina jest podstawową komórką, w której rodzi się, wzrasta i wychowuje człowiek. Jeśli ten człowiek ma być istotnie wartościowy, rodzina musi być otoczona jak największą opieką, chroniona przed rozbięciem, uznana za podstawową instytucję społeczną.

Z jednostek składa się naród. Twórczość jednostek decyduje o twórczości, nowoczesności i rozwoju narodu. Stąd z człowieka nie wolno jest czynić niewolnika i zabraniać mu swobodnie myśleć, inicjować, tworzyć. Jednostka ma obowiązki wobec narodu, ale ma także i prawa. Prawa nienaruszalne, których żaden Führer pozbawić jej nie może pod groźbą zabicia narodowej twórczości i narodowego rozwoju.

Z tych podstawowych pojęć dopiero wypływa program działania. Te podstawowe idee muszą być wzięte pod uwagę zarówno przy kształtowaniu problemów gospodarczych, jak i ustrojowych, oświatowych czy socjalnych. Jedna prawda, jeden pion przeniknąć musi wszędzie, aby istniała harmonia życia narodowego, a nie chaos dążeń i poczynañ.

Wiemy już, według jakiego wzoru ideowego szlifować mamy diament polski. Szlifujmy go wszechstronnie tak, aby rozblysnął blaskiem swej siły ideowej i materialnej na świat cały. Przyszłość nasza w naszych jest rękach.

W następnym numerze rozpoczynamy druk nowego cyklu. Omówimy w nim rolę poszczególnych warstw społecznych w życiu narodu i państwa.

PRZEGLĄD WROGIEJ PRASY

JAK DŁUGO WOJNA BĘDZIE JESZCZE TRWAŁA? „Völkischer Beobachter” (15.X.) zamieścił symptomatyczny artykuł pióra Helmuta Sündermanna p.t. „Jesień brytyjska 1942 r.” Autor zgodnie z nowym hasłem dnia propagandy hitlerowskiej wychodzi z założenia, że czas pracuje na korzyść osi, która z każdym dniem staje się coraz silniejsza. Rzecz naturalna, że twierdzenie to zostało ogłoszone jako aksjomat, niepodlegający dyskusji. Ale dla Anglii sprawy przedstawiają się zupełnie inaczej:

„Nie jest to już jesień 1939 roku, gdy można było jeszcze sobie pozwolić na ocenę załamania się Polski, jako nieszczęśliwego przypadku i mówić o planach zaczepnych w Norwegii i Zagłębiu Ruhry. Nie jest to również zima 1940-41, podczas której trzymano w zanadru kartę jugosłowiańską, amerykańską, a przede wszystkim

sowiecka, dodając sobie odwagi i pewności siebie. A także punkt szczytowy nastrojów optymistycznych w jesieni 1941 roku dawno już minął, gdy jeszcze żywiono sen o „napoleońskim lesie”, który spotka armię niemiecką i wydawało się rzeczą zrozumiałą samo przez się, że Sowiety będą prowadzić wojnę za Anglię, a USA ją wkończą rozstrzygają.”

Tragizm położenia Imperium Brytyjskiego ma polegać na tym, że Anglicy muszą walczyć sami i że wszystkie karty zostały już rzucone na stół. Autor dopatruje się w murmurach społeczeństwa brytyjskiego oznak zwątpienia w zwycięstwo i twierdzi, że w Anglii przeżywa się dziś podobny kryzys do tego, jaki rozpoczął się w Niemczech w 1917 roku. Kryzys wewnętrznego zwątpienia we własny świat i kryzys zbliżający się rewolucji społecznej. Südermann nie podaje oczywiście żadnych faktów na poparcie swego fatalnego twierdzenia, które należy do kategorii „pobożnych życzeń” propagandy niemieckiej. Po oznaczeniu, że społeczeństwo niemieckie stanowi jednolity blok i że powtórzenie się zjawisk z końca ubiegłej wojny jest niemożliwe, autor dochodzi do sedna rzeczy. Piszę on mianowicie:

„Nie sądzimy, aby ta jesień brytyjska miała być ostatnią jesienią wojenną. Wiemy jednak, że następna jesień będzie jeszcze posępniejsza i zalegnie nieprzekonionym całunem nad wyspą, aż do dnia, gdy rozproszą się mgły i wszędzie świeci jasnego dnia, który zapauzuje na gruzach systemu Churchilla.”

Sądło wychodzi z worka. Na dwóch z górą szpaltach naczelnego organu partii narodowo-socjalistycznej biedny autor silił się na odmalowanie sytuacji w III Brytanii w jak najczarniejszych kolorach, aby na końcu przemycić zdanie, iż wojna będzie jeszcze trwała długo. Zresztą publicysta „Völkischer Beobachter” nie obiecywał nawet zwycięstwa i wszystkie swe nadzieje — chyba na pakój kompromisowy — opierał na upadku Churchilla po długiej i ciężkiej wojnie, która może jeszcze potrwać lata całe.

Trudno o bardziej jaskrawą ilustrację zmiany nastrojów w III Rzeszy i załamania się olśniewającego gmachu nadziei na triumf oręża niemieckiego, gnachu, który runął jak domek z kart.

JESZCZE O STALINGRADZIE. Korespondent „Deutsche Allgemeine Ztg.”, znany publicysta, Willy Beer, w artykule ze Stalingradu pisze dnia 14 X.:

„Od tygodni stoimy w tym mieście. Jakkolwiek kampania na Wschodzie nie była nigdy nastawiona na zdobycie miasta, to jednak to miasto było celem naszej ofensywy, ale też i wróg, jak nigdy dotąd, wzbrał nam szybkiego sukcesu. Wokół Stalingradu i w samym mieście spietrzył się mur oporu, zasilany najlepszymi jednostkami, ściągniętymi ze wszystkich frontów sowieckich.”

Korespondent opisuje barwnie gigantyczne walki, które, jak sam przyznaje, nie miały dotychczas równych sobie w dziejach obecnej wojny. Twierdzi on, rozmyślając się z prawdą, że z chwilą dojścia do Wolgi cel strategiczny operacji został właściwie osiągnięty. Zdobycie Stalingradu nie posiada już więc znaczenia. Zresztą tego samego zdania jest „Das Reich” (18.X.), który zamieszcza długą korespondencję frontową ze Stalingradu. Na podkreślenie zasługuje szczere wyznanie autora:

„Że walka o Stalingrad będzie ciężka, oczekiwali tego wszyscy. Ale, że będzie miała taki przebieg, tego nikt nie mógł przewidzieć. Wiele bohaterskich wyczynów z tej kampanii, pełnej nieśmiertelnych wydarzeń, nie ostoi się wobec ofiarnej bitwy o Stalingrad.”

Jak zwykle rzeczywistość zadala kłam twierdzeniom propagandy niemieckiej. Nowe rozpraciwane ataki wojsk niemieckich, które za wszelką cenę chcą opanować ruiny Stalingradu, dowodzą niechcicie, że punkt ten posiada wciąż wielkie znaczenie i dlatego też musi być zdobyty przed zimą nawet kosztem największych ofiar. Gdyby dojście do Wolgi było osiągnięciem strategicznego celu — to dowództwo niemieckie nie rzuciłoby na pewną śmierć świeżych dywizji, których odczuwa tak dotkliwy brak na innych odcinkach frontu.

WIADOMOŚCI POLSKIE

PRZEMÓWIENIE MIN. KWAPIŃSKIEGO. Minister handlu, przemysłu i żegludgi, p. Kwapiński, wygłosił przemówienie radiowe o planach i pracach rządu w dziedzinie organizacji życia powojennego, gospodarczego Polski. Poniżej podajemy treść przemówienia.

"W ostatnich noich przemówieniach mówiłem wam o naszym handlu i żegludze, o zmianach wprowadzonych ostatnio, o unowocześnieniu pracowników naszej floty handlowej i innych sprawach. Przed nami stoi wiele trosk i wiele czeka nas pracy. Jedną z najważniejszych jest sprawa zwiększenia stanu liczebnego naszej floty handlowej, by umożliwić jej podążanie tym zadaniami, jakie czekają na nią w okresie powojennym.

Jest jednak i kilka innych spraw, które domagają się natychmiastowego opracowania i rozwiązywania. Są nimi:

1) Przygotowanie się na okres przejściowy powojenny, gdy ziemie polskie zostaną oswobodzone od najeźdźcy. Już teraz trzeba opracować drogi i sposoby podolania zagłodnieniu dostaw aprowizacji, odzieży, surowców dla przemysłu, materiałów, maszyn, sprzętu i niesion dla rolnictwa w kraju. I bez tego lożem ani przemysł polski, ani rolnictwo nie będą w stanie podjąć swej normalnej pracy.

2) Opracowanie systemu zbiorowego dożywiania dzieci, młodzieży i matek oraz głodujących mas robotniczych po miastach.

3) Już dziś, z myślą o przyszłości, szukamy tu, w Anglii zatrudnienia dla naszych inżynierów, mełaników i innych fachowców oraz staramy się dla nich o możliwość dalszego kształcenia się w swym zawodzie, by nie tylko zdolni mogli natychmiast po oswobodzeniu kraju otrzymać pracę, lecz by stanęli na wysokości czekających ich zadań.

4) Przygotowanie planu przedstawienia produkcji z cele nęgo nastawienia jej na pracę dla armii do normalnej pracy dla potrzeb pokojowych oraz uruchomienia miedzynarodowej obecnie fabryk, zamkniętych przez Niemców.

5) Zaznajomienie naszych sojuszników z potrzebami oraz planami gospodarczymi Polski w okresie powojennym.

Rzecz gospodarczy Polski po wojnie zależeć będzie w dużej mierze, zwłaszcza w okresie przejściowym, od tymczasowych norm i zasad, regulujących obrót międzywojnowy. W tym celu rząd polski obecnie już przygotowuje plany, uwzględniające w tej mierze interesy polskie, ze szczególnym opracowaniem sprawy obrotu środkowo-europejskiego. W sprawie tej prowadzone są konferencje z rządem Czechosłowacji w sprawie unormowania obrotu powojennego obu państw.

Plan inwestycji publicznych, reforma rolna, uruchomienie przemysłu, plan powojennego budownictwa mieszkalnego, które zapewni wszystkim godziwe warunki mieszkaniowe — wszystko to już teraz jest troską naszego rządu, który z myślą o przyszłości idzie do tego, by element polski, przebywający obecnie w Anglii, jak najwydatniej wykorzystywał te możliwości zapoznania się z najnowszymi zdobyczami brytyjskiego przemysłu techniki, budownictwa i zagadnień gospodarstwa społecznego, by po powrocie do kraju z nowymi wiadomościami rozpocząć pracę odbudowy Polski."

PRZEMÓWIENIE MIN. PRACY I OPIEKI SPÓŁ. JANA STAŃCZYKA.

"Gdy pamiętnego września 1939 roku ruszyły na Polskę pancerne oddziały Hitlera, świat me zdawał sobie jeszcze sprawy z tego, iż jest to tylko jedna z kolejnych zbrodni, przewidzianych przez sztab i przywódców niemieckich przeciwko wszystkim narodom — nie tylko Europy, lecz całego świata. Dziś wszystkie niemal narody zjednoczyły się i Polska nie tylko posiada szacunek swych sprzymierzeńców, lecz przyjaźń ludu pracującego całego świata. Gwarancją Polski i jej istnienia jest wolność wszystkich narodów.

"W trzecią rocznicę najazdu na Polskę bratnie organizacje robotnicze całego świata kierowały na moje ręce słowa przyjaźni i solidarności dla Polski i narodu polskiego."

Prezes Związków Robotniczych USA pisze: "Robotnicy amerykańscy i innych narodów obiecują wyprodukować desyć broni, by oswobodzić Polskę i inne ludy Europy z uściskiem jarzma tyranii hitlerowskiej. Przemysł amerykański dostarczy tyle broni, ile jej będzie potrzebna. Hitlerzyzm i faszyzm, Polska i jej naród będą znów wolne."

6
PREZYDENT ROOSEVELT DO POLAKÓW AMERYKAŃSKICH. Prezydent Roosevelt przesłał depeszę Amerykanom pochodzenia polskiego, których kongres doroczny odbywa się obecnie w USA. Depesza ta kończy się słowami: „Obiecuje wam, że przywódcy bandy morderców niemieckich zostaną ukarani za wszystkie zbrodnie, popełnione w Polsce. Obiecuje wam, że Polska powstanie znów wolna.”

DEKRET O KARZE ZA ZBRODNIĘ, DOKONANE PODCZAS OKUPACJI. Dwa punkty dekretu rządu polskiego w sprawie kar za przestępstwa, dokonane przez Niemców w czasie okupacji, mówią, że: 1) Winni będą poszukiwani nie tylko wśród narodu niemieckiego, ale i wśród tych, którzy znajdują się w służbie niemieckiej. 2) Ta sama kara spotka rozkazodawców, co i wykonawców.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

FRONT WSCHODNI. W Stalingradzie Niemcy poczynili tylko nieznaczne postępy w północno-zachodniej dzielnicy miasta. Wojskom niemieckim udało się wdrzeć na teren jednej z fabryk, lecz obecnie Rosjanie przeprowadzają tam już gwałtowne przeciwdziałania. Uprowadzono już dwa razy odrzucono Niemców od tej fabryki. Późniejsze komunikaty donoszą, że w Stalingradzie bolszewicy odparli szereg silnych ataków niemieckich, przyczym wojska sowieckie wszędzie trzymają się mocno. Dowiadujemy się, że w tych dniach Niemieckie Naczelne Dowództwo prosiło o czterodniowe zawieszenie broni w walkach o Stalingrad.

W okolicach Stalingradu bolszewicy posuwają się naprzód i wypierają wroga, utrzymując się na zdobytych pozycjach. Na stepach pomiędzy Donem a Wolgą toczą się gwałtowne walki. Rosjanie otrzymali tu nowe posiłki. W ostatnich walkach padło na tym odcinku 1000 Rumunów i 200 Niemców. Niemcy zdają sobie sprawę z zagrożenia ich lewego skrzydła i przygotowali zacięłą obronę.

Na Kaukazie bolszewicy poprawili swe pozycje. W rejonie Mosdołu trwa pojedynek artyleryjski. Na tym odcinku Niemcy od dwu miesięcy stoją w miejscu. Donoszą o sukcesach rosyjskich w rejonie Tuapse. Atak niemiecki na pola naftowe Groźnego jest nadal powstrzymywany, a zacięte walki toczą się nad rzeką Terek. Artyleria sowiecka utrzymuje ogień na niemieckie przyczółki. Samoloty brytyjskiego Lotnictwa Królewskiego operują znów z baz w Rosji.

WIELKA OFENZYWA ALIANTÓW W EGIPCIE. Po okresie wzmożonej działalności lotnictwa sprzymierzonych w Afryce Północnej, który to okres był wstępem do działań na większą skalę, VIII armia brytyjska pod dowództwem gen. Montgomery'ego przystąpiła do działań ofensywnych na całej długości frontu.

Już w pierwszych dniach trwania ofensywy Anglicy odnieśli pewne sukcesy terenowe i mimo silnych kontrataków wojsk osi utrzymują się na zdobytych pozycjach. Na całej linii frontu trwają zacięte walki, przyczym po obu stronach występują większe oddziały wojsk pancernych. Mimo uporczywych kontrataków Rommel nie był w stanie wyprowadzić Anglików ze zdobytych przez nich terenów. Do soboty wieczorem wzięto do niewoli 1490 żołnierzy niemieckich i włoskich.

Lotnictwo sprzymierzonych przeprowadza naloty na obiekty nieprzyjaciela. Myśliwce brytyjskie zaatakowały dużą formację samolotów wroga. Ogółem zestrzelono 15 maszyn osi. We wszystkich tych operacjach zginęło 3 samoloty brytyjskie.

Przy boku VIII armii brytyjskiej walczą oddziały Wolnych Francuzów i Greków. W walkach obecnych na czele kroczą brytyjscy żołnierze-wyspowi, przy ich boku zaś oddziały wojsk dominialnych oraz sprzymierzonych narodów. Polscy piloci zajmują się dostawą bombowców amerykańskich na front.

W ofensywie obecnej brytyjska osłona lotnicza nie ustępuje ani ilościowo, ani jakościowo powietrznym siłom nieprzyjaciela. Lecz nie tylko sam stosunek sił jest czynnikiem rozstrzygającym. Nie mniej ważny jest sposób użycia tych sił. Dowódca VIII armii brytyjskiej w Egipcie, gen. Montgomery, oświadczył: „Dowództwo sił lądowych i powietrznych stanowi jedna całość. Jesteśmy jedną „siłą zbrojną“. Opracowaliśmy jeden wspólny plan, który jest wspólnie wykonywany. Wszystkie rodzaje broni walczą wspólnie razem od pierwszego dnia ofensywy“.

Rzeczoznawcy wojskowi przykładają wielką wagę do obecnych operacji w Afryce i twierdzą, że będzie to, w przeciwieństwie do poprzednich walk na tym terenie, bitwa w stylu „wielkiej wojny“ i że postępy będą tu powolne, lecz systematyczne. Anglicy wybrali jeden z najgłódniejszych rodzajów ataku, mianowicie atak czołowy, bez skrzydeł.

Komunikat, wydany w dniu 26 października, donosi, że w Afryce Południowej toczą się walki, zakończone na wielką skalę. VIII armia brytyjska wdarła się dalej wgłąb pozycji nieprzyjaciela, utrzymując wszystkie uprzednio zdobyte pozycje mimo gwałtownych przeciwdziałań wroga. Czołowe oddziały brytyjskie posuwają się z wolna naprzód po przerwy w polach minowych, które nie są jednak dostatecznie szerokie, by mogły pozwolić na przeprowadzenie ataku masowego.

Lotnictwo alianckie zestrzeliło w poniedziałek 18 samolotów osi kosztem 10-ciu własnych. Bombowce i myśliwce brytyjskie i amerykańskie dzień i noc atakują linie obronne wroga i dostawy, sprowadzane z tyłów na front. Lotnictwo pozostaje w stałym kontakcie z siłami lądowymi i operuje na zasadach ścisłej z nimi współpracy.

I ZIAŁAINOŚĆ LOTNICZA NAD EUROPA. NALOTY NA WŁOCHY. Brytyjskie dalekosiężne myśliwce bombardujące „Moskity“ dokonały w nocy z niedzieli na poniedziałek ciężkiego nalotu na niemiecki oś baltycki Flensburg. Zbombardowano słocznie i urządzenia portowe oraz wzniesiono pożar na frachtowcu, stojącym w jednym z doków portu. Formacje „Spitfire'ów“ rzuciły bomby na obiekty niemieckie w Holandii i Belgii. Z operacji tych nie wróciły 3 „Spitfire'y“.

W czwartek i piątek ub. tygodnia lotnictwo brytyjskie bombardowało Genuę, Savonę i Turyn we Włoszech. Genua bombardowana była dwukrotnie. Naloty te wykonane były przez najcięższe bombowce brytyjskie, które przeleciały Alpy na wysokości 5,5 tys. metrów. Gdy zbliżały się one po raz drugi do Genuy, zdaleka widoczne były pożary, wzniesione ub. nocy, których jeszcze nie udało się ugasić. Najcięższe spustoszenia wyrządzono w dzielnicy portowej wśród doków. Komunikat włoski mówi o nalocie nieprzyjacielskim na trzy miasta północnych Włoch dodając, że Savona została ciężko zbombardowana, a w Genui zanotowano liczne ofiary. Z nalotów tych nie wróciły 3 samoloty brytyjskie.

Z Berna szwajcarskiego donoszą, iż Mussolini zażądał od Hitlera udzielenia obrony przeciwlotniczej dla miast włoskich. Żądanie takie miało być podobno wręczone ambasadorowi Rzeszy w Rzymie, von Mackensenowi. Naczelny dowódca włoskich sił powietrznych, gen. Ugo Cavallero, został wezwany do zorganizowania lepszej obrony myśliwskiej dla miast włoskich.

DALEKI WSCHÓD. Wydany w poniedziałek wieczorem komunikat departamentu marynarki USA donosi, iż od niedzieli rano zatopiono 2 japońskie kontrtorpedowce i uszkodzono poważnie 3 inne jednostki wojenne, w tym 1 pancernik. Poza tym celnymi bombami trafiono 2 jap. krążowniki i 1 lotniskowiec. Japończycy zatopili 1 ameryk. holownik i 1 kontrtorpedowiec. W niedzielę zatopiono 2 kontrtorpedowce jap. W poniedziałek rano zbombardowano krążownik jap., wieczorem trafiono torpedą lotniskowiec jap. oraz dwukrotnie trafiono bombami lotniczymi krążownik jap. W poniedziałek Japończycy poważnie uszkodzili jeden lotniskowiec amerykański i leżący drugi. Celne bomby spowodowały szkody na pancerniku japońskim.

Na wyspie Guadalcanar odparto wszystkie ataki japońskie. Na zachodnich terenach wyspy ameryk. piechota morska poczyniła pewne drobne postępy.

Operujące z Chin bombowce amerykańskie atakowały dwukrotnie Heng-kong, gdzie zniszczono całkowicie miejscową elektryczność oraz uszkodzono doki portowe. Zbombardowano również lotnisko japońskie w Kantonie. Japończycy dwukrotnie atakowali lotniska bryt. w Indiach nad granicą birmeńską. Na Ceylonie rozpoczynają się wielkie manewry wojskowe.

RÓŻNE. Już 15 dni minęło od chwili, kiedy Hitler usunął gen. Haldera ze stanowiska szefa sztabu generalnego i marz. von Bocka ze stanowiska dowódcy niemieckiej armii południowej na froncie wschodnim, a Berlin wciąż jeszcze milczy na ten temat. W poprzedniej wojnie światowej miało miejsce podobne zdarzenie: 26-go października 1918 roku cesarz Wilhelm II usunął Ludendorffa. Jak wiadomo, Ludendorff pragnął po zakończeniu działań na froncie wschodnim rozstrzygnąć wojnę na zachodzie, lecz siły, jakie pozostały mu po zwycięskim zakończeniu kampanii rosyjskiej, okazały się niedostateczne i zdolne tylko do defensywy. W dniu 26-go października 24 lata temu marszałek Ludendorff powrócił z audiencji u cesarza Wilhelma i powiedział pamiętne słowa: „Wszystko stracone. Niemcy przegrali wojnę.”

Laval oznajmił swemu gabinetowi, że czwarta część robotników, których domaga się od Francji Hitler, musi być bezwzględnie dostarczona przez strefę nieokupowaną oraz zapoznał gabinet z represjami, jakich stosowania domagają się Niemcy w stosunku do robotników opornych akcji werbunkowej. Następnie Laval złożył podziękowanie policji francuskiej, która wzięła udział w tłumieniu demonstracji w Lionie i innych miejscowościach.

Donoszą, iż wobec groźby stralku generalnego Laval ugiął się i oświadczył, iż dalsza rekrutacja robotników do pracy w Rzeszy odbywała się będzie tylko ochotniczo.

† † †
PAMIĘTAJMY O GRÓBACH POLEGŁYCH
BOHATERÓW WALKI O WOLNOŚĆ
I NIEPODLEGŁOŚĆ.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

z dnia 30 października rano.

EGIPT. VIII armia brytyjska konsoliduje świeżo zdobyte pozycje i przygotowuje się do dalszych uderzeń. W nocy z wtorku na środę odparto drugi kontratak sił osi na nowo, opanowane przez Anglików pozycje. Niemcy przyznają, że wojska bryt. posunęły się włąb linii kolejowej Aleksandria - Mersa Matruh i że toczą się tam obecnie zaciekle walki.

FRONT WSCHODNI. W Stalingradzie Niemcy szturmują na przemysłową dzielnicę miasta, przyczem na jednym odcinku udało się im posunąć 100 do 200 metrów. Sowieckie bombowce i artyleria czynią spustoszenie wśród niemieckich czołgów i pozycji artyleryjskich. Unieszkodliwiono 30 niem. czołgów, 90 samochodów, 18 baterii polowych i 17 baterii moździerzy.

OFIARY

Fundusz Prasowy: Twardy 15 zł., Turzyński 10, Modrzew 5, Rządza 5, Lew 30, Z.J.Z. 15, Jur 5, Żdzisiek 5.

Fundusz Organizacyjny: Chmura 30 zł., Kanfisz 10, Zagórski 70, Górlwice 15

O. 2
Aufbau-
es und
11. und
3.12.43

za p... nie br...
w dniach 16.11.43 r. ... 43 r. na karę śmierci, w dniu
3.12.1943 r. publicznie rozstrzelać:

Kazmierz	geb. 11.1.14	68. Sulkowski	Wacław	geb. 25.2.16
Mieczysław	" 19.5.98	69. Bowszys	Nikodem	" 21.4.09
Leszek	" 25.11.23	70. Kozlak	Stanisław	" 24.8.22
Jan	" 26.6.99	71. Lewandowski	Witold	" " " "
Witold	" 23.9.23	72. Balaziński	Maksymilian	" 20.12.14
Tadeusz	" 3.10.21	73. Dutkiewicz	Zdzisław	" 22.3.87
Julian	" 18.1.79	74. Moroz	Jerzy	" 21.8.17
Stanisław	" 16.1.19	75. Kamiński	Józef	" 27.8.95
Władysław	" 9.6.20	76. Kamiński	Krzysztof-Antoni	" 16.6.25
Ludwik	" 30.8.07	77. Szurmak	Aleksander	" 22.9.99
Kazimierz	" 25.11.21	78. Walczak	Kazimierz	" 12.5.01
Stanisław	" 22.4.22	79. Dłużniewski	Marian	" 28.4.09
Jerzy	" 17.11.01	80. Siedzieniewski	Stanisław	" 21.12.03
Konstantyn	" 14.7.13	81. Pietruszyński	Wojciech-Władysław	" 15.11.92
Stanisław	" 7.9.19	82. Tomaszewski	Józef	" 26.2.04
Zdzisław	" 8.1.21	83. Tumidajski	Leszek	" 26.7.21
Jan-Antoni	" 3.3.21	84. Sulikowski	Ignacy-Józef	" 13.9.22
Stanisław	" 1.9.17	85. Pytlakowski	Józef-Stanisław	" 2.3.95
Władysław	" 17.5.14	86. Bogucki	Kazimierz	" 16.6.16
Tadeusz	" 5.8.22	87. Debek	Szczepan	" 2.12.06
Henryk	" 19.1.19	88. Szumilo	Mieczysław	" 12.1.900
Leonard	" 16.7.22	89. Haberk	Zdzisław	" 1.1.18
Jan-Wojciech	" 28.12.15	90. Grudziński	Stanisław	" 30.4.06
Viktor	" 28.12.99	91. Turkowski	Jan	" 14.5.19
Aleksander	" 26.2.90	92. Balecki	Witold	" 15.1.25
Tadeusz-Ludwik	" 29.10.04	93. Nalecki	Czesław	" 21.3.18
Jan-Władysław	" 27.6.94	94. Dymińska	Roman	" 3.5.08
Stanisław	" 29.12.12	95. Kozłowski	Bolesław	" 9.7.12
Stanisław	" 7.11.02	96. Swynecki	Zygmunt	" 15.4.10
Czesław	" 5.2.20	97. Szymulski	Józef	" 30.6.05
Bolesław	" 14.2.15	98. Gilski	Waldemar	" 26.2.23
Jan	" 20.3.03	99. Gurlaga	Ryszard	" 20.3.11
Jerzy	" 20.11.20	100. Bogacki	Kazimierz	" 8.2.11

Wider-
„PZP”,
nerwes
RER

Straceni należeli do organizacji, stojących na usługach Anglii, i to przeważnie do „PZP”, i byli częściowo przewidziani do ułaskawienia.

DOWÓDCA // - I POLICJI
na Dystrykt Warszawski

Warszawa, dnia 3. grudnia 1943 r.

angian
begangen worden.
de Als Vergeltung hierfür habe ich
geföhrt 100 Verbrecher, die durch das Statut
er Sicherheitspolizei gemäss §§ 1 und 2 der VO. 2
Bekämpfung von Angriffen gegen das deutsche Aufbau-
werk im GG. vom 2.10.43 wegen Waffenbesitzes und
Teilnahme an verbotenen Organisationen am 16.11. und
am 2.12.43 zum Tode verurteilt worden sind, am 3.12.43
öffentlich hinrichten lassen:

nie br
w dniach 16.11.43 r
3.12.1943 r. publicz

1. Gajderowicz	Tadeusz	geb. 1.10.11	35. Tybora	Kazimierz	geb. 11.1.14
2. Szymański	Józef	" 1.2.08	36. Czajkowski	Mieczysław	" 19.5.98
3. Pruszkiewicz	Jan	" 5.3.10	37. Stankiewicz	Leszek	" 25.11.23
4. Klos	Zygmunt	" 23.12.16	38. Czyżewski	Jan	" 26.6.99
5. Pawłow	Eugeniusz	" 17.5.12	39. Stypulkowski	Witold	" 23.9.23
6. Złotkowski	Zbigniew	" 24.5.24	40. Wójcik	Tadeusz	" 3.10.21
7. Koza	Stanisław	" 15.12.19	41. Fickie	Julian	" 18.1.79
8. Kościelski	Franciszek	" 4.10.22	42. Bebarski	Stanisław	" 16.1.19
9. Kościelski	Tadeusz	" 10.9.24	43. Dębniak	Władysław	" 9.6.20
10. Laskowski	Władysław	" 1.5.21	44. Zurek	Ludwik	" 30.8.07
11. Pachulski	Marian	" 4.2.23	45. Słoczyński	Kazimierz	" 25.11.21
12. R. Anna	Mieczysław	" 28.7.24	46. Ga.ski	Stanisław	" 22.4.22
13. Preksler	Władysław	" 3.9.12	47. Zaborowski	Jerzy	" 17.11.01
14. Rogala	Romuald	" 22.7.21	48. Lisiecki	Konstantyn	" 14.7.13
15. Rudziński	Henryk	" 1.2.16	49. Czechowski	Stanisław	" 7.9.19
16. Symonowicz	Piotr	" 28.5.12	50. Hauzenplas	Zdzisław	" 8.1.21
17. Trojan	Zenon	" 2.1.12	51. Bielec	Jan-Antoni	" 3.3.21
18. Wierzbicki	Józef	" 19.3.19	52. Węgrowski	Stanisław	" 1.9.17
19. Zielonka	Zygmunt	" 11.11.20	53. Prokurat	Władysław	" 17.5.14
20. Zimny	Jan	" 17.12.11	54. Pawelczyk	Tadeusz	" 3.5.21
21. Froelich	Stanisław	" 8.2.04	55. Dominiak	Henryk	" 19.1.19
22. Fickie	Tadeusz	" 8.3.25	56. Kropczyński	Leonard	" 16.7.22
23. Kowski	Leonard	" 6.11.21	57. Pracki	Jan-Wojciech	" 28.12.15
24. radowski	Mieczysław, Feliks	" 10.10.19	58. Chorzela	Viktor	" 28.12.99
25. Kowalski	Jan	" 28.4.22	59. Zielenkiewicz	Aleksander	" 26.2.90
26. Śliwiński	Henryk	" 24.2.01	60. Buyno	Tadeusz-Ludwik	" 29.10.04
27. Owoc	Jan	" 21.4.83	61. Karski	Jan-Władysław	" 27.6.94
28. Trzonek	Henryk	" 29.10.12	62. Dłutek	Stanisław	" 29.12.12
29. Bryła	Stefan	" 17.8.86	63. Rozbicki	Stanisław	" 7.11.02
30. Talarek	Stefan	" 25.12.18	64. Kołtun	Czesław	" 5.2.20
31. Nowacki	Teodor	" 13.8.02	65. Kuczyński	Bolesław	" 14.2.15
32. Kamiński	Kazimierz	" 4.3.22	66. Stankiewicz	Jan	" 20.3.03
33. Nowacki	Stefan	" 21.9.1900	67. Kamiński	Jerzy	" 20.11.20
34. Kowalski	Stanisław	" 23.11.07			

Die Hingerichteten gehörten englandhörigen Wider-
standsorganisationen, und zwar vorwiegend dem „PZP“,
an und waren zu einem Teil für einen Gnadenерwes
in Aussicht genommen.

DER - UND POLIZEIFÜHRER
im Distrikt Warschau

Warschau, den 3. Dez. 1943

Straceni na
gach Anglii, i to
przewidziani do u

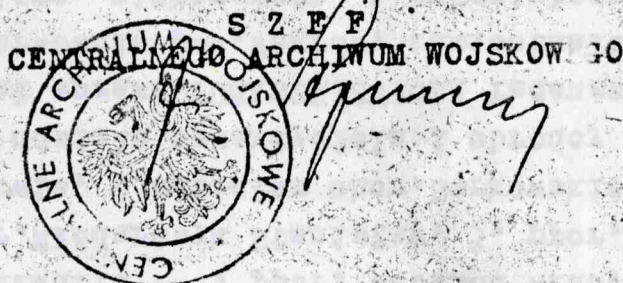
Warszawa, dnia 3.

Odpis

0.150/45. W y r o k . W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Dnia 7 marca 1945 r. Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie w miejscu postoju na Pradze w składzie : 1. ppor. Sobiech Władysław jako przewodniczący, 2.ppor.Włodarczyk Stanisław, 3. ppor.Krzewski Eugeniusz, jako sędziowie, z udziałem chor.Borkowskiej Zofii jako protokółanta bez udziału oskarżyciela i obrońcy na niejawniej rozprawie rozpoznał sprawę TOMASZKIEWICZA Tadeusza s.Alfreda, ur.24.12.1918 r. w Czerwownie pow.Węgrów, zamieszkałego tamże, Polaka, rolnika, kawalera, niekaranego, z wykształcenia: średnie i 2 lata prawa, mającego udział w spadku w 1/4 części do 8 ha ziemi, służącego w wojsku Polskim w latach 1938 i 1939 w 76 pp w Grodnie, przebywającego na terenie okupacji od roku 1940 do dnia aresztowania, należącego od 29.3.1940 r. do KOP a od roku 1942 do O.N. oskarżonego z art.1 Dekretu o ochronie Państwa z dnia 30.10.1944 r. /Dz.U.R.P.Nr.10 poz.50/. W toku przewodu sądowego ustalono, że oskarżony po 15 sierpnia 1944 r. nie zaprzestał swej działalności na terenach powiatu Węgrowskiego, mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego. W szczególności spotykał się oskarżony w drugiej połowie sierpnia 1944 r. jako b.kierownik zespołu działaczy ludowych w O.N. w Warszawie z komendantem powiatu Węgrowskiego N.S.Z.-tu "Kropidłem" i w rozmowach z nim poruszał bieżące sprawy polityczne i wojenne. Nadto dostarczył oskarżony na prośbę "Kropidły" temuz nielegalną gazetę "Głos Polski" przez łącznika "Znicza". W tym samym czasie spotykał się oskarżony z redaktorem "Głosu Polskiego" "Bienkiem" i na polecenie tegoż udał się do Siedlec w celu dowiedzenia się o siedzibie kierownictwa okręgowego O.N. przy czym usiłował tego dokonać przez skrzynkę N.S.Z. lecz pożądaney informacji nie otrzymał, bowiem jakiś nieznany mu osobnik oświadczył mu, że N.S.Z. jako organizacja wojskowa nic wspólnego z kierownictwem O.N. nie ma. Przez "Bienka" zaznał się oskarżony z czynnym członkiem O.N. Mirskim pseudo "Wołodajowskim" i był z nim w kontakcie organizacyjnym.W listopadzie 1944 r. na prośbę "Bienka" który już był ścigany przez władze, zaprowadził oskarżony "Bienka" do Mirskiego, gdzie "Bienek" pozostał i wydawał "Głos Polski". Oskarżony miał również

wiadomość o tym, że "Bienek" sprowadził do mieszkania Mirskiego powielacz i maszynę do pisania, oskarżony otrzymał w listopadzie i grudniu 1944 r. od "Bienka" 40 egzemplarzy "Głosu Polaka". Nadto oskarżony będąc w posiadaniu fałszywej karnkarty na nazwisko Zalewski Antoni z datą urodzenia 1914 roku nie zarejestrował się w RKU, a legitymował się fałszywym zaświadczeniem RKU Sokołów Podl. z 16.9.1944 r., stwierdzającym, że został zarejestrowany. które to zaświadczenie we wrześniu 1944 r. otrzymał od jakiegoś osobnika pseudo "Antek", łącznika b. komendanta NS na powiat Węgrowski "Wira". Czynami wyżej opisanymi dopuścił się oskarżony przestępstwa z art.1 Dekretu o ochronie Państwa z 30.10.1944./Dz.U.R.P.Nr 10 poz.50/. Na podstawie tych ustaleń oraz art.200 K.P.K. Sąd o r z e k ł : Oskarżonego TOMASZKIEWICZA Tadeusza s.Alfreda uznać winnym dokonania wyżej opisanego przestępstwa i za to na mocy art.1 wspomnianego Dekretu skazać go na karę więzienia przez 10 /dziesięć/ lat: na mocy art.12 tego Dekretu pozbawić go publicznych praw i obywatelskich praw honorowych na okres 5/pięć/ lat ; na mocy art.56 K.K.W.1 zaliczyć oskarżonemu na poczet orzeczonej kary okres tymczasowego aresztowania od dnia 15 lutego 1945 r. Na mocy art.48 K.K.W.P. zarządzić przepadek na rzecz Skarbu Państwa zakwestionowanej przez niego kwoty 630.- zł /sześćset trzydzieści złotych/, zdeponowanej w W.W.U.B.P. w Warszawie, na mocy tego artykułu zakwestionowaną u skazanego fałszywą karnkartę i zaświadczenie RKU Sokołów Podl.opiewające na nazwisko Zalewski Antoni uznać za przepadek i zniszczyć, zaś pasek skórzany wydać skazanemu. Wyrok jest ostateczny i zaskarżeniu nie podlega. - - - - - Przewodniczący /-/ Sobiech Sędziowie: /-/ Włoda czyk /-/ Krzewski. - - - - -

Za zgodność:



O D P I S

Prokuratura Generalna - Warszawa-Praga ul. Białoostocka 22.

Ldz. 2268-45 F 171

Warszawa dnia 12 czerwca 1945 r.

Do Sądu Grodzkiego w Radzymienie.

Wniosek Prokuratorii Generalnej w sprawie egzekucyjnej przeciwko

Józefowi Bieniek synowi Jana zamieszkałego we wsi Jadbów pow. Radzyński

o nadanie wyrokowi klauzuli wykonalności

wyrokiem z dnia 11 stycznia 1945 r. Radzieckiego Trybunału Wojennego, jednostki wojskowej poczta polowa 09251 Józef Bieniek syn Jana skazany został tytułem kary dodatkowej na konfiskatę całego mienia osobistego doń należącego. Rzeczony wyrok, jako ostateczny i nie ulegający zaskarżeniu stanowi tytuł egzekucyjny art. 526 i 527 K.P.C.

Nadanie klauzuli wykonalności temu wyrokowi, jako pochodzącemu od Sądu Szczególnego należy na zasadzie 3 art. 529 K.P.C. do właściwego Sądu Grodzkiego. Fakt, iż Sądy wojskowe radzieckie są sądami szczególnymi w stosunku do osób cywilnych na terytorium Polski, Prokuratura Generalna uzasadnia postanowieniem art. 7 porozumienia zawartego w Moskwie w dniu 26 lipca 1944 r. pomiędzy Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego i Rządem Z.S.R.R. o stosunku między Radzieckim Wodzem Naczelnym. a Polską administracją po wkroczeniu wojsk radzieckich na terytorium Polski - nie ogłoszonego dotychczas w Dzienniku Ustaw lecz obowiązującego od dnia zawarcia por. art. 1 porozumienia "Niniejsze porozumienie nabiera mocy prawnej natychmiast po podpisaniu go". Załączając przeto:

1. Wypis z wyroku powołanego na wstępie
2. Tłumaczenie tego na język polski
3. Odpis art. 7 porozumienia z dnia 26.VII.1944 r. oraz powołując się na przepis par. 2 art. 530 K.P.C. Prokuratura Generalna wnosi :

o nadanie klauzuli wykonalności wyrokowi z dnia 11 stycznia 1945 r., Radzieckiego Trybunału Wojskowego poczta polowa 09251 w części dotyczącej konfiskaty mienia osobistego Józefa Bieniek.

Za Kierownika Prokuratorii Generalnej - Szundecki -

Przekład.

Wypis z wyroku. W imieniu Związku Sowieckich Socjalistycznych Republik.

W dniu 11 stycznia 1945r., Trybunał Związkowy Oddziału Wojskowego, poczta polowa 09251, w miejscu pobytu Oddziału w składzie: Przewodniczącego majora sprawiedliwości Szenikowa i członków: majora sprawiedliwości Afonina i majora gwardii Czajkina, przy sekretarzu lejtnancie gwardii Kudzienicowej, na posiedzeniu jawnym rozpoznał sprawę z oskarżenia:

1. Malińskiego Kazimierza, syna Józefa ur. 1900 r. mieszkańca miasta Rachanów, pow. plockiego, Polaka
2. Bieńka Józefa, syn Jana ur. 1910 r. mieszkańca m. Jadów, pow. Radzymin, woj. warszawskiego, Polaka
3. Kupczę Stanisława, syna Mikołaja ur. 1925 r. mieszkańca m. Wołomin, woj. warszawskiego, Polaka
4. Cichockiego Jerzego, syna Zygmunta ur. 1922 r. w Warszawie, m. Wołomina, woj. warszawski go, Polaka
5. Zalewskiego Aleksandra, syna Antoniego ur. 1925 r. w Warszawie, m. Wołomina, woj. warszawskiego, Polaka
6. Ostrowskiego Bronisława, syna Stanisława ur. w mieście Siedlcach, m. Wołomina, Polaka
7. Włoczkowski go Witolda, syna Aleksandra ur. w 1920 r. m. Pułtusk woj. warszawskiego, Polaka
8. Koluszko Lecha, syna Bolesława ur. 1926 r. w Piotrkowie m. Wołomina, woj. warszawskiego, Polaka

wszystkich w spełnieniu przestępstwa przewidzianego w art. 58-2 K.K. na podstawie art. 319 i 320 K.K. R.S.F.S.R. skazał:

Madalińskiego Kazimierza syna Józefa,
Bieńka Józefa syna Jana
Kupczę Stanisława syna Mikołaja
Zalewskiego Aleksandra syna Antoniego

na zasadzie art. 58-2 K.K. R.S.F.S.R. skazać na
i na konfiskatę na rzecz państwa całego ich osobistego majątku.

Cichockiego Jerzego syna Zygmunta
Ostrowskiego Bronisława syna Stanisława
Włoczkowskiego Witolda syna Aleksandra
Koluszko Lecha syna Bolesława

na zasadzie art. 58-2 K.K. R.S.F.S.R. skazać na pozbawienie wolności i na konfiskatę na rzecz państwa całego ich osobistego majątku.

Wyrok ostateczny i nie podlega zaskarżeniu w drodze kasacji. Wypis zgodny z oryginałem. Sekretarz Oddziału Związkowego lejtnant gwardii Kudzienicowa. Za zgodność przekładu p.o. Sekretarza Naczelnego Prokuraturii Generalnej Nowak. Kierownik Prokuraturii Generalnej J.Polanin M.P.

6 wyroków śmierci w procesie Komendy Głównej N. S. Z.

Wczoraj Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił wyrok przeciw członkom Komendy Głównej NSZ.

Oskarżeni: Pobocho, Abakanowicz, Wolfram, Świszcz, Salski i Kocem skazani zostali za wszystkie dokonane przestępstwa łącznie — na karę śmierci, pozbawienie praw obywatelskich i publicznych praw honorowych na zawsze oraz konfiskatę mienia.

Łosowskiemu i Sławikowi sąd wymierzył karę po 10 lat więzie-

nia, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich na lat 5. Oskarżony Miodoński skazany został również na 10 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 2.

Oskarżony Goerne skazany został na 8 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 3, Broniewska na 8 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 2. Oskarżony, Mięso, otrzymał karę 7 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 3.

Z. W. z 12. XII 1946

Akt łaski

W pierwszym dniu swego urzędowania Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut rozpatrzył sprawę skazanych w procesie Rzepeckiego i współoskarżonych.

Prezydent Rzeczypospolitej ulaskawił całkowicie skazanych: Rzepeckiego Jana, Jachlinkę, Tadeusza, Szczurka Jana, Sanojcę, Antoniego, Malesę Emilię, Skazanyin, Żukowi Henrykowi, Łoskiemu Kazimierzowi, Rybickiemu Józefowi i Muzycze Ludwikowi Obywatel Prezydent zmniejszył orzeczoną karę do 8 lat pozbawienia wolności.

Oskarżonemu Golebiowskiemu Marianowi karę śmierci zamienił Obywatel Prezydent Rzeczypospolitej w drodze łaski na bezterminowe pozbawienie wolności.

Ponadto w pierwszym dniu swego urzędowania Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanych na karę śmierci: Pobocho Michała, Abakanowicza Piotra, Wolframa Tomasza, Salskiego Stanisława i Kocema Stanisława.

Z. W. z 7. II. 1947 r

Sekcja Historyczno-Weryfikacyjna
b. Organizacji Wojskowej "Wilki"
przy Zarządzie Oddziału
ZBoWiD Warszawa-Południe
ul. Marszałkowska 8.

CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA

b. Organizacji Wojskowej "Wilki"

Organizacja Wojskowa "Wilki" - OWI - używająca również w okresie działalności konspiracyjnej skróconej nazwy: Organizacja Wojskowa /OW/ - powstała z grupy partyzanckiej, zorganizowanej około 10-go września 1939 roku przez porucznika pilota nawigatora Józefa Rylskiego - Brucknera /pseudonim "Wilk"/, działającego wtedy również pod nazwiskiem - Biernacki.

Organizacja Wojskowa "Wilki" - OWI /OW/ nie miała nic wspólnego z "Organizacją Wojskową" /OW/ założoną przez gen. Orzechowskiego "Longinusa".

W skład partyzantki "Wilki", liczącej około 500 umundurowanych żołnierzy - ochotników z rozbitych oddziałów różnych rodzajów broni - wchodziły: cztery kompanie strzeleckie, pluton c.k.m., pluton artylerii przeciwpanc., pluton zwiadu konnego, sanitariat oraz tabory. Dowódcami kompanii w okresie działań partyzanckich byli: pierwszej - por. pilot Witold Romanowski ps. "Witek", drugiej - ppor. Edward Guzeli ps. "Czesław", trzeciej - pchor. Waldemar Waberszich ps. "Waldi" i czwartej - st. sierżant Józef Stawny ps. "Staw". Zaskługującą na uwagę cechą składu osobowego partyzantki była duża ilość żołnierzy formacji lotniczych, którzy szczególnie w trzeciej kompanii stanowili większość stanu liczebnego.

Teren działalności partyzantki "Wilki" w okresie od września do początku grudnia 1939 r. obejmował rejon: Śledź - Rusków-Węgrów - Wyszaków - Poręba - Radzymin. Działając jako zbrojna dywersja na tyłach wojsk niemieckich w Rejonie Warszawy, partyzantka "Wilki" dokonała kilku napadów i zasadzek na wojskowe transporty samochodowe i mniejsze oddziały niemieckie. Otoczona w lasach w rejonie wsi Wilczoch przez przeważające siły wroga, dysponujące czołgami i zmotoryzowaną piechotą, przedarła się w kierunku na wieś Gać-Fidest-Kamieńczyk. Po przekroczeniu rzeki Bug, partyzantka przeszła do lasów puszczy Białej w rejonie wsi Poręba.

Sytuacja jaka wytworzyła się na terenach polskich w wyniku niepomysłnych całkowicie działań wojennych wskazywała na konieczność zastosowania innych metod działania, bardziej odpowiednich dla wa-

... 2 ...
 runków okupacyjnych. Dostosowując się do nowej sytuacji, kierownictwo partyzantki postanowiło przez formowanie konspiracyjnych oddziałów wojskowych na obszarze całego kraju -- działać w kierunku mobilizacji społeczeństwa do walki tak o wyzwolenie spod przemoey okupanta, jak i sprawiedliwy ludowo-demokratyczny ustrój przyszłej Polski.

Dla realizacji w ten sposób określonych celów, kierownictwo przekształciło w pierwszych dniach grudnia 1939 r. działalność partyzancką w pracę konspiracyjną. W terenie pozostawiono jedynie oddziały pod dowództwem por. ONW J. Stawnego, byłego dowódcy czwartej kompanii rozwiązanej partyzantki "Wilki" -- dla prowadzenia działań dywersyjnych na drobna skalę. Działalność oddziałów tych trwała do maja 1943 r. W tym roku poległ też w walce z Niemcami w rejonie wsi Brańszczyk dowódca ich kpt. J. Stawny.

Pierwsze konspiracyjne grupy zaczęto formować po kapitulacji Warszawy, do oparcia dla prowadzonych jeszcze działań partyzanckich. Grupy te pozostawione następnie w terenie w charakterze ramowych komórek Organizacji Wojskowej "Wilki" tworzyły bazę dla dalszej rozbudowy oddziałów ONW /OW/. Po dokonaniu reorganizacji grup i oddziałów na terenach związanych z uprzednią akcją partyzancką, kierownictwo OW "Wilki" przeszło w początkach grudnia 1939 r. do Warszawy i przystąpiło do organizowania jednostek ONW /OW/ na terenie całego kraju.

Zespół wojskowych organizatorów -- założycieli OW "Wilki" stanowili ludzie o przekonaniach demokratycznych, negatywnie ustosunkowani do wszelkich stronnictw czy ugrupowań powiązanych z sanacją i faszysmem, jak również skompromitowanych w kampanii wrześniowej dowódców wojskowych. Na członków przyjmowano wszystkich, którzy chcieli walczyć z hitlerowskim okupantem.

Przy organizowaniu terenowych jednostek ONW /OW/ opierano się przede wszystkim o rezerwistów wojskowych, w miastach na robotnikach, a na wsiach na chłopach. Stanowiska obsadzano z pewnymi wyjątkami bez względu na posiadane stopnie wojskowe, kierując się zasadniczo przydatnością w pracy konspiracyjnej i wykazywaną bojowością w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Jedynie komendanci i dowódcy większych jednostek terenowych i oddziałów wojskowych jak okręgi i pułki oraz członkowie Rady Wojskowej przy komendancie Głównym byli przeważnie doświadczeni oficerowie WP, nie budzący oczywiście zastrzeżeń z punktu widzenia politycznego i wojskowego. Zgodnie z tym założeniem w Radzie Wojskowej ONW brali udział: Gen. WP Kazimierz Pławski, b. Vice-

minister Spraw Wojskowych, płk. dypl. WP Stanisław Grodzki ps. "Edward" - były d-ca 57 p.p. i d-ca piechoty dywizyjnej, płk. WP Zygmunt Piwnicki ps. "Szczęsny" - były komendant Okręgu Warszawskiego PW i WF., płk. obs. WP Wiktor Szandrowski ps. "Adam" - były Dyrektor Nauk Centr. Wyszcz. Ofic. Lotn. w Dęblinie, płk. Igocki, mjr. WP -- płk. OWW Józef Postępski ps. "Burza", mjr. WP Lubosław Krzeszowski ps. "Ludwik", mjr. WP -- płk. OWW Franciszek Hynek ps. "Franek", ppłk. OWW Józef Malinowski ps. "Malina" /pierwszy - d-ca pułku OWW W-wa Północ, drugi - d-ca pułku OWW "Wola"/, płk. WP Kowalski ps. "Siwek" d-ca Dywizji Mazowiecko-Podlaskiej OWW i inni.

Organizacja najsilniej rozwinęła się na obszarze województwa warszawskiego, gdzie początkowo działała partyzantka "Wilki" oraz na terenie m.st. Warszawy. Poza tym OWW /OW/ zorganizowała okręgi na terenie województwa białostockiego, kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego oraz grupy w rejonie katowickim, łódzkim, poznańskim, częstochowskim i rzeszowskim.

Ogólny stan liczebny, jaki OWW /OW/ osiągnęła w 1941 r. wynosił około dwudziestu kilku tysięcy żołnierzy.

Politycznie - zgodnie ze swoimi założeniami - związała się Organizacja Wojskowa "Wilki" z grupą socjalistów Norberta Barlickiego.

W wyniku decyzji, jakie zostały powzięte przez Norberta Barlickiego i członków Komendy Głównej OWW /OW/ na zebraniu przeprowadzonym w mieszkaniu N. Barlickiego przy ul. Koszykowej Nr 70 w końcu grudnia 1939 r. Organizacja Wojskowa "Wilki" związała się pod względem politycznym z Norbertem Barlickim i jego grupą polityczną PPS.

Organem doradczym w zakresie spraw politycznych była stworzona wówczas przy komendzie Głównej OWW /OW/ Rada Polityczna.

W skład Rady Politycznej, w której funkcję honorowego Przewodniczącego objął N. Barlicki, wchodził: każdorazowy zastępca Komendanta Głównego - pełniący jednocześnie funkcję Szefa Organizacyjnego: por. WP - ppłk. OWW Tadeusz Paris ps. "Prawdzie", potem por. WP ppłk. OWW Stanisław Giełżecki ps. "Marek", następnie kpt. WP ppłk. OWW Jerzy Łapiński ps. "Jerzy", poza tym m.in.: por. WP - mjr. OWW Janusz Nowacki ps. "Janusz" - adwokat, potem Bolesław Ginin - art. grafik ps. "Bolesław", Zygmunt Jabłoński ps. "Zygmunt" - art. rzeźbiarz, pchor. WP - mjr. OWW Roman Kluzowski, oficer Komendy Głównej OWW, kpt. OWW Helena Janiszewska ps. "Lena", Szef Łączności Komendy Głów-

nej OWW oraz z tytułu pełnienia swoich funkcji wszyscy komendanci okręgów: - płk. Zygmunt Piwnicki - Komendant Okręgów: Warszawa Miasto i Województwa Warszawskiego, płk. obs. Wiktor Szandrowski - Komendant Okręgu Kieleckiego, płk. Lgocki - Komendant Okręgu Krakowskiego, kpt. WP - mjr. OWW Mieczysław Skrzypiński ps. "Mieczysław", Komendant Okręgu Łódzkiego, ppor. WP - mjr. OWW Zdzisław Łukawski ps. "Ozarny" - Komendant Okręgu Lubelskiego, por. WP Dehagen - Komendant Grupy Częstochowskiej.

Norbert Barlicki po zgłoszeniu swojej działalności politycznej jak również wojskowej w ramach OWW /OW/ do ówczesnego Naczelnego Wodza Gen. Sikorskiego, otrzymał od niego mandat polityczny oraz mandat wojskowy dla Organizacji Wojskowej "Wilki".

Powiadamiając o tym Radę Polityczną i Radę Wojskową przekazał jednocześnie mandat wojskowy - Komendantowi Głównemu OWW /OW/. Fakt uzyskania mandatu politycznego i wojskowego znany jest najbliższemu współpracownikowi i zastępcy Norberta Barlickiego - tow. Adamowi Kuryłowiczowi - członkowi Prezydium Zarządu Głównego ZBoWiD, jak również: Komendantowi Głównemu b. OW "Wilki" mjr. pil. nawig. Józefowi Ryłskiemu, Szefowi Organizacyjnemu b. OWW /OW/ ob. T. Parisowi, Szefowi Łączności Komendy Głównej OWW /OW/ ob. H. Janiszewskiej, b. adiutantowi Komendanta Głównego ob. R. Kluzowskiemu i innym członkom b. Organizacji Wojskowej "Wilki".

Jak już zostało wspomniane wyżej, zasadniczym celem działalności Organizacji Wojskowej "Wilki" była walka we wszelkich możliwych formach z hitlerowskim najeźdźcą, aż do ostatecznego zwycięstwa - oraz dążenie do stworzenia ludowo-demokratycznego ustroju przyszłej Polski.

W takim duchu została opracowana wspólnie z N. Barlickim i rozesłana w teren w 1940 r. tzw. "Deklaracja Ideowa OWW /OW/". Określoną wtedy postawę polityczną utrzymała OW "Wilki" przez cały okres hitlerowskiej okupacji. Postawa ta była również decydującym czynnikiem kształtującym stosunek Organizacji Wojskowej "Wilki" do innych organizacji.

W okresie od 1939 r. do 1942 r. wchłoneła OWW /OW/ kilkanaście mniejszych organizacji i grup konspiracyjnych z organizacji rozbitych aresztowaniami, między innymi: część KOP, grupy "Grunwaldu" i "Wyzwolenia", nieliczne oddziały "Unii" oraz pojedyncze oddziały małych organizacji, których wówczas było kilkadziesiąt

w kraju. Przejęcie wszystkich przyłączonych grup dokonane zostało na zasadzie podporządkowania się władzom Organizacji Wojskowej "Wilki".

Od roku 1940-go "ZWZ", mając zorganizowane przede wszystkim sztaby nawiązywał w ciągu dwóch lat kilkakrotnie kontakty z przedstawicielami OWW /OW/, żądając przekazania ludzi i broni oraz likwidacji OWW /OW/ jako organizacji. Rzecz zrozumiała, że kierownictwo OW "Wilki", mając w założeniu inne cele polityczne niż prześlągnięty wpływami sanacji "ZWZ" - nie mogło dopuścić do likwidacji OWW /OW/. Nadto odmowę włączenia OW "Wilki" do "ZWZ" uzasadniał brak zaufania politycznego i wojskowego do sanacji i ludzi odpowiedzialnych za tragedię 1939 roku - ze strony tych elementów OWW /OW/, które stanowiły trzon organizacji, a więc robotników, chłopów i młodszych oficerów.

W aspekcie tak ukształtowanej sytuacji i różnic ideologicznych akceptacja żądań "ZWZ" przez kierownictwo OW "Wilki" równałaby się zdradzie szerokich rzesz członków OWW /OW/ i założeń politycznych, które członkowie ci wstępując do organizacji chcieli realizować. Okolicznością uboczną, jednak również działającą w kierunku utrzymania samodzielności OW "Wilki", była krótka jeszcze wprowadzić lecz droga dla jej członków tradycja okupiona własną krwią, której inne organizacje na ogół jeszcze wtedy nie posiadały.

Dlatego też kierownictwo OWW /OW/ zadeklarowało jedynie w razie uzasadnionej potrzeby współdziałanie w zakresie wojskowym.

Wiadomość o braku zaufania do kierownictwa "ZWZ" i negatywnego ustosunkowania się OWW /OW/ do jego żądań, przesłał Norbert Barlicki do Generała Sikorskiego, zgłaszając jednocześnie gotowość do wojskowej współpracy.

Nie mogąc dojść do porozumienia z kierownictwem OW "Wilki", próbował "ZWZ" drogą okrężnych oraz wpływów oddolnych i przy zastosowaniu tych metod osiągnąć w roku 1942 - w okresie osłabienia OW "Wilki" przez aresztowania - pewne sukcesy. Zastosowanie wspomnianych metod spowodowało oderwanie się niektórych grup od OWW /OW/ i przejście ich drogą pośrednią poprzez "Unię" do Armii Krajowej. Aktywny udział w oderwaniu części oddziałów od OW "Wilki" wzięli m.in. mjr. J. Krzeszowski ps. "Ludwik", por. J. Wierzbicki ps. "Oberek" - Komendant Rejonu OWW Wola w Warszawie oraz działacz organizacyjny z okolic Wołomina, Sokołowa i Węgrowa ob. Bieniek. Wykorzystując

swoje kontakty z niektórymi dowódcami terenowymi, przeprowadzili oni w końcu roku 1941 część oddziałów OW "Wilki" z terenu Warszawy i województwa warszawskiego do słabej pod względem wojskowym organizacji "Unia", po czym w kilka miesięcy później - już w charakterze przedstawicieli "Unii" pod przewodnictwem Józego Brauna, ideologicznego przywódcy "Unii" - podporządkowali te oddziały Armii Krajowej. Wymieniony wyżej Bieniek - niezadowolony z przyznanego mu przez nowe władze stanowiska - porzucił następnie również szeregi AK i przeszedł do NSZ, przeprowadzając tam swoich osobistych zwolenników w liczbie około 80 ludzi z Wołomina i Sokołowa. Część oddziałów OW "Wilki" przeprowadzonych w ten sposób do AK, po zorientowaniu się, że została oderwana od macierzystej organizacji, powróciła do OWW /OW/, jak np. II batalion pułku "Wola" w sile około 550 ludzi - część natomiast pozostała w AK, żądając niejednokrotnie zachowania ich tradycyjnej nazwy "Wilki". W wielu wypadkach doły organizacyjne nie orientowały się w ogóle w dokonanych przesunięciach do innych organizacji.

Część Organizacji Wojskowej "Wilki" wraz z Komendantem Głównym, Radą Polityczną i Radą Wojskową nie przeszła do ZWZ ani do AK z powodów uprzednio już omówionych, jak również nie dokonała żadnego połączenia z jakąkolwiek inną organizacją. Pogłoski o połączeniu się organizacji Wojskowej "Wilki" z organizacją "Miecz i Pług" nie odpowiadają prawdzie, dotyczą one organizacji o podobnej nazwie: Organizacji Wojskowej /OW/ Gen. Orzechowskiego - "Longinus".

Tę zdecydowaną postawę kierownictwa OW "Wilki" - dała wyraz Komisja Historyczna Polskiego Sztabu Głównego w Londynie, która umieszczając OWW /OW/ w swoim spisie większych organizacji, działających na terenie kraju, ustosunkowała się do jej kierownictwa negatywnie, zarzucając mu zwalczanie ZWZ.

W omawianym wyżej okresie, obejmującym koniec roku 1941 i rok 1942 do sierpnia, kierownictwo OW "Wilki" osłabione licznymi i dotkliwymi aresztowaniami oraz zagrożone zdradziecką działalnością jednego z członków organizacji - por. WP Szymona Wiktorowicza - nie było w stanie skutecznie przeciwdziałać opisanej wyżej akcji separatystycznej. Jeszcze w ubiegłym okresie - oprócz niepowetowanej straty w skali ogólnopolitycznej, jaką było aresztowanie Norberta Barlickiego - OWW /OW/ spotkała się z pierwszymi uderzeniami kontrakcji Gestapo. W roku 1940 został aresztowany również Szef Organi-

zacyjny ppłk. OWW Tadeusz Paris. Również w tym czasie Komendant Główny OWW "Wilki" zaatakowany przez Gestapo w swojej kwaterze przy ul. Sosnowej 3, po gwałtownej walce, zdołał wraz ze swoim adiutantem odeprzeć atak i wydostać się z kotła. Wydanie kwatery Komendanta Głównego oraz aresztowanie Szefa Organizacyjnego nie jest jeszcze z punktu widzenia historycznego dostatecznie wyjaśnione. W okresie koniec 1941 - sierpień 1942 większość aresztowań w kierownictwie OWW została spowodowana przez wymienionego S. Wiktorowicza, który objął w OW "Wilki" funkcję oficera informacyjnego Okręgu Warszawa - Miasto po aresztowaniu i rozstrzelanym na Palmirach kpt. OWW Janusza Kusocińskiego.

W końcu roku 1941 Wiktorowicz nawiązał współpracę z Gestapo i w grudniu tego roku spowodował aresztowanie swojego bezpośredniego przełożonego mjr. OWW Stefana Rzewuskiego ps. "Stefan" i jego współpracownika kpt. OWW Tadeusza Nawrockiego ps. "Tomasz" oraz dwóch łączników Komendy Głównej jak również wydał lokal redakcyjny Warszawskiej prasy OWW "Komunikat Radiowy" przy ul. Świętokrzyskiej Nr 13, gdzie został aresztowany wydawca tej prasy kpt. OWW Józef Trubaczek oraz współpracujący z nim por. OWW Mieczysław Wasilewski, a dnia 1.IV.1942 r. osobiście wydał w ręce Gestapo Szefa Organizacyjnego ppłk. OWW Stanisława Giełżeckiego ps. "Marek".

Organizowane kilkakrotnie próby zlikwidowania zdrajcy w tym okresie nie powiodły się. Niezależnie od działalności Wiktorowicza w lecie 1942 r. na wspólnej placówce prasowej A.L. i OWW, prowadzonej przez chor. OWW Helenę Nowakowską ps. "Hela" przy ul. Mariensztadt 9 - zostali aresztowani wraz z H. Nowakowską: Szef Łączności Komendy Głównej OW "Wilki" kpt. OWW Helena Janiszewska ps. "Lena", Komendant Okręgu Lubelskiego mjr. OWW Zdzisław Łukawski ps. "Czarny", jego zastępca i d-ca II batalionu pułku "Wola" kpt. OWW Jerzy Krasnosielski ps. "Skóra" i inni.

W tej sytuacji Kierownictwo Organizacji Wojskowej "Wilki" zmuszone było przede wszystkim do ponownego uchwycenia porwanych nici łączności ze swoimi jednostkami terenowymi oraz wzmożenia organizacyjnego tych komórek, które poniosły na skutek aresztowań największe straty.

Sprzyjającą okolicznością w tej działalności Konsolidacyjnej

była sama struktura Organizacji Wojskowej "Wilki" oparta o zasady decentralizacji, która pozwalała na autonomiczne istnienia i działanie poszczególnych jednostek terenowych przez dłuższy okres, nawet przy zerwaniu łączności z władzą zwierzchnią. Elastyczność i różnorodność form organizacyjnych w zależności od miejscowych warunków i doboru ludzi wpływała również na sprawność jednostek terenowych i ułatwiała egzystencję i działalność w sytuacji zagrożenia. Na marginesie warto nadmienić, że warszawska prasa OW "Wilki" została w początku 1942 r. zorganizowana ponownie i była wydawana przez ppor. WP - kpt. OWW Zdzisława Helmana ps. "Ryszard", z zawodu dziennikarza, w mieszkaniu jego przy ul. Focha. Wychodziła ona codziennie, aż do wybuchu powstania, w którym wydawca jej Z. Helman poległ.

OW "Wilki" była prawdopodobnie jedyną organizacją konspiracyjną, która przez cały okres swego istnienia nie otrzymywała żadnych zarządzeń i nie pobierała żadnych uzależniających ją subwencji pieniężnych na swoją działalność zarówno od rządu londyńskiego i jego "Delegatury" w kraju, jak i od jakichkolwiek innych grup politycznych czy wojskowych. Mimo zrozumiałych trudności finansowych, była OWW /OW/ samowystarczającą finansowo organizacją wspieraną pieniężnie przez szerokie rzesze społeczeństwa oraz członków i sympatyków, którzy dawali bezpłatnie pracę Organizacji, udzielali lokali kontaktowych i spełniali ofiarnie inne usługi, za które groziła utrata życia lub wolności, nie żądając wzajemian żadnej rekompensaty.

Działacze organizacyjni, poświęcający całkowicie swój czas pracy dla OWW /OW/ lub zmuszeni do ukrywania się i pozbawieni przez to możliwości zarobkowania, otrzymywali między innymi od Komendanta Głównego OWW /OW/ pomoc pieniężną z osobistych jego funduszy, pochodzących z dokonanej w tym celu sprzedaży udziału w domu, jaki otrzymał w spadku oraz z prywatnych funduszy osób należących do Organizacji lub z nią sympatyzujących. Niezależnie od tego środki finansowe były zdobywane w różny sposób na Niemczech. Poza tym członkowie OWW /OW/ zarabiali na życie normalną pracą zarobkową.

Bez względu na rodzaj działalności konspiracyjnej, zajmowane stanowisko lub położone zasługi - OWW /OW/ nie obiecywała nikomu żadnych stanowisk w przyszłej Polsce, ani nie wyznaczała przyszłych kierowników do objęcia władzy cywilnej lub wojskowej.

Z atrybutów jakie wynikały z posiadania przez OW "Wilki" man-

datu na działalność wojskową wykorzystano również uprawnienia do nadawania nielicznym jej członkom stopni i awansów oficerskich i podoficerskich oraz odznaczeń wojskowych. Stopnie, awanse i odznaczenia nadawane były przez Komendanta Głównego OWW /OW/ w wypadkach uzasadnionych zdolnościami w działaniu na zajmowanym stanowisku, bojowością w pełnieniu odpowiedzialnych funkcji lub szczególnie wybitnymi osiągnięciami w działalności konspiracyjnej. Nadto Komenda Główna OWW nadawała zasłużonym członkom odznaki OWW /OW/ stopnia brązowego i srebrnego.

Przygotowanie sformowanych w ramach OW "Wilki" oddziałów do przewidywanej walki wyzwolenczej obejmowało zaopatrzenie w broń i amunicję, szkolenie wojskowe, zaopatrzenie w środki opatrunkowe i szkolenie sanitarne oraz opracowanie planów topograficzno-informacyjnych i planów natarcia na określone obiekty w wypadku rozpoczęcia ogólnych działań powstańczych.

Uzbrojenie i zaopatrzenie w amunicję jednostek OWW /OW/ zapewnione było przede wszystkim zasobami ukrytymi w terenie jeszcze w 1939 r. Część tej broni została w pierwszej połowie 1940 roku przewieziona do Warszawy i po dokonaniu niezbędnych napraw odprowadzona do magazynów poszczególnych jednostek terenowych OWW /OW/. Niezależnie od rozdziałów zasobów własnych, zdobywano broń i amunicję wszelkimi sposobami na wrogu. Przechwytywanie i wynoszenie części różnych rodzajów broni przez żołnierzy OW "Wilki" z miejsc ich pracy w niemieckich fabrykach, wyłapywanie broni i amunicji z niemieckich transportów kolejowych, były najczęściej stosowanymi sposobami uzupełnienia braków w uzbrojeniu. Poza tym została zorganizowana produkcja broni i jej części we własnym zakresie w oparciu o warsztaty prywatne i fabryki niemieckie, w których pracowali żołnierze OWW /OW/. Akcja szkoleniowo-wychowawcza prowadzona była przez kursy podchorążych i kursy podoficerskie oraz inne rodzaje szkolenia. Wyszkolenie bojowe uwzględniało warunki terenowe, na których przewidziane były działania bojowe dla poszczególnych jednostek. Za zorganizowanie i prowadzenie szkolenia odpowiedzialni byli komendanci poszczególnych okręgów. Szkolenie sanitarne prowadzone było przez lekarzy członków OWW /OW/. Tak np. na terenie Okręgu Warszawskiego akcją tą kierowali ppłk. OWW dr Zofia Geneli-Trubińska ps. "Kalina" i inni lekarze. Zaopatrzenie w środki opatrunkowe dla od-

działów zapewniały dostawy ze szpitala Wolskiego w Warszawie przy ul. Płockiej, ze szpitala Kolejowego w Warszawie przy ul. Brzeskiej Nr 12 i z innych źródeł. Została również zorganizowana akcja pomocy lekarskiej dla potrzeb bieżących.

Zadania z zakresu propagandy realizowano przez wydawnictwa: "Chłop i Robotnik" - N.Barlickiego, "Barykada Wolności" - S.Dubois oraz przez prasę OWW /OW/ "Radiokomunikat", "Komunikat Radiowy" i inne wydawane w Warszawie przy ul. Chłodnej 16, Świętokrzyskiej 13, Focha oraz w kilku innych miejscach poza Warszawą.

Niezależnie od wyżej wymienionej prasy - została zorganizowana szeroka współpraca placówek kolportażowych OWW /OW/ z wydawnictwami innych organizacji. Obejmowała ona głównie prasę organizacji "Sierp i Młot", Związek Walki Wyzwoleńczej, P.P.S. i R.P.P.S. Zapewniało to systematyczne zaopatrywanie żołnierzy OW "Wilki" i sympatyków organizacji w prasę lewicową.

Współpraca z innymi organizacjami lewicowymi nie ograniczała się jedynie do wymiany prasy. Tak np. "Sierp i Młot" niejednokrotnie korzystał z dowodów osobistych dostarczanych dla zagrożonych członków tej organizacji przez komórkę wydawania dokumentów, pracującą pod kierownictwem kpt. OWW "Lony".

Niezależnie od działalności przygotowującej oddziały do jawnej walki wyzwolenczej, OW "Wilki" prowadziła przez cały czas okupacji walkę dywersyjną w oparciu o własną produkcję sprzętu i innych środków sabotażowych, jak miny zapalające, gwoździe kaukaskie itp., zorganizowaną i prowadzoną przez ppor.pil.WF kpt.OWW Jarzego Łukawskiego ps. "Andrzej" - zostały wykonane liczne akcje sabotażowe: na transportach kolejowych dowożących broń i zaopatrzenie na front wschodni, na niemieckich kolumnach samochodowych, w fabrykach niemieckich przez planowe niszczenie maszyn i produkcji, na ulicach przez rozklejanie nalepek i wykonywanie napisów osłabiających morale okupanta itp. W akcjach tych wielu żołnierzy OWW /OW/ odznaczyło się osobistym męstwem i poświęceniem.

Poza tym OWW /OW/ prowadziła działalność patriotyczno-wychowawczą przez twórczość poetów, literatów i muzyków, będących członkami i sympatykami organizacji.

Bezpośrednio przed wybuchem powstania warszawskiego sparaliżowana została działalność Komendy Głównej OWW /OW/, wskutek areszto-

wania i wywiezienia do obozu w Prusach Zachodnich Komendanta Głównego Organizacji.

Aczkolwiek Komenda Główna OWW /OW/ miała zastrzeżenia dotyczące terminu i warunków powstania, to jednak postawiona wobec faktu dokonanego nie sprzeciwiła się spontanicznemu udziałowi jej żołnierzy w walkach. Tak więc w powstaniu warszawskim uczestniczyli członkowie OWW /OW/, mieszkający w Warszawie, zgłaszając się ochotniczo do najbliższych walczących oddziałów.

Nadmienić również wypada, że w walkach powstańczych brały udział wszystkie oddziały Warszawskie OWW /OW/ przejęte swego czasu przez "ZWZ" i A.K., a które to oddziały utrzymały w wielu wypadkach do końca okupacji swą tradycyjną nazwę "Wilki". Dzieje tych jednostek począwszy od chwili ich przejścia do "ZWZ" należą zarówno do historii OWW /OW/ jak i do historii "ZWZ" czy A.K.

OWW /OW/ istniała do chwili, kiedy dowiedziano się, że na ziemię polską wkroczyły oddziały Ludowego Wojska Polskiego. Wydano wówczas rozkazy o rozwiązywaniu jednostek OWW /OW/ na terenach wyzwolonych, polecając ludziom zdolnym do służby wojskowej wstępować w szeregi Armii Polskiej dla dalszej walki z hitlerowskim faszyzmem. W ten sposób zakończona została konspiracyjna działalność OWW /OW/.

Komendant Główny OWW /OW/ po ucieczce z obozu w Niemczech, wstąpił również w 1945 r. do lotnictwa Ludowego Wojska Polskiego, gdzie pełnił funkcję inspektora w Dowództwie Wojsk Lotniczych, jako oficer sztabowy.

Po zakończeniu działań wojennych wielu członków oddziałów terenowych i Komendy Głównej OWW /OW/ wstąpiło do ówczesnej P.P.S. i P.P.R., a następnie do P.Z.P.R. Komendant Główny OWW, jako członek P.P.S. powołany był do prac w G.K.W. - P.P.S.

OWW /OW/ w 1947 r. zarejestrowana została oficjalnie w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przez Komendanta Głównego.

Pełne opracowanie historii b.OWW /OW/ wydane zostanie później po zakończeniu akcji zbierania materiałów historycznych. Obecnie podaje się niniejszym tylko krótką charakterystykę ogólną b. OW "Wilki" dla celów informacyjnych.

Uwzględnione w niej niektóre fakty z zakresu historii OWW /OW/ zostały potraktowane wycinkowo -- jedynie dla podkreślenia warunków i charakteru działalności organizacyjnej.

Niezależnie od prac historycznych zostało przygotowane książkowe wydanie wspomnień uczestników partyzantki i członków OWW /OW/ pod tytułem "W I L K I".

Warszawa, dnia 4.IV.1958 r.

Sekcja Historyczno-Weryfikacyjna b. Organizacji
Wojskowej "Wilki" przy Zarządzie Oddziału ZBoWiD
Warszawa-Południe /Marszałkowska 8/

b. Komendant Okręgu Lubelskiego OWW	Komendant Główny
/-/mjr OWW "Czarny" Łukawski Zdzisław	b. Organizacji Wojskowej "Wilki"
b. Zast. Kom. Okręgu Krakowskiego OWW	/-/mjr pil. naw. "Wilk" Rylski Józef
/-/mjr OWW "Waldi" Wabersich Waldemar	b. Szefowie Organizacyjni OWW
b. Dowódca Pułku W-wa Północ OWW	i Zastępcy Komendanta Gł. OWW
/-/ppłk. OWW "Prawdzio" Paris Tadeusz	
/-/ppłk. OWW "Franek" Hynek Franciszek	/-/ppłk. OWW "Jerzy" Łapiński Jerzy
b. Oficer Sztabu Okr. Warszawsk. OWW	
/-/mjr "Czesław" Guzeli Edward	
b. Ofic. Sztabu i adiutant Kom. Gł.	
/-/mjr OWW "Halny" Kluzowski Roman	
b. Szef Łączności Kom. Gł. OWW	
/-/kpt. OWW "Lena" Janiszewska Helena	
b. Oficer II bat. pułku Wola	
/-/ppor. "Obalski" Adamczewski Jan.	

W.w. 2 IV
Za wydanie oryginału
[Signature]

W. I. I.
Kaliński



28

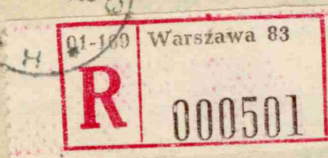
T E L E W I Z J A P O L S K A

Program "Rewizja ~~N~~adzwyczajna"

Red. Dariusz Baliszewski

00-950 W A R S Z A W A

ul. Woronicza 17



Hanna Malińska

01-354 Warszawa

ul. Borowej Góry 10/99

29

Warszawa, 25 czerwca 1990 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

W telewizyjnym programie "Spojrzenia - KPN a ZSSR", emitowanym 19 czerwca b.r. w godz. 17,30 - 17,55 przez pr. I z "Riwiery", jeden z dyskutantów o dwuczłonowym nazwisku, którego pierwsza część brzmi Ostoja/Niestety, nie oglądałam tego programu/, powołał się na zbrodnię, jakiej dokonał sąd wojskowy armii radzieckiej w początkach 1945 roku, na ośmiu członkach Armii Krakowej w rejonie Wołomina koło Warszawy. W następstwie wyroku, wydanego przez ów sąd, czterech pierwszych z wymienionych przez p. Ostoję Polaków skazano na karę śmierci, i wyrok ten został po 15 minutach wykonany; czterech pozostałych jeńców skazano na zesłanie w głąb Syberii. Pan Ostoja w owej pierwszej czwórce skazanych na śmierć Polaków wymienił również nazwisko mojego ojca, Kazimierza Malinśkiego, rozstrzelanego razem z Laskowskim, o którym wiem, że był z ojcem moim zaprzyjaźniony.

Natychmiast po otrzymaniu informacji o emisji programu "Spojrzenia" z 19 czerwca b.r. wszczęłam poszukiwania pana Ostoi, niestety, bez powodzenia, przeto cała moja nadzieja w Panu i Pańskim programie. Chciałabym, i myśle, że mam do tego prawo, ^{poznać wreszcie} miejsce kaźni i spoczynku mojego ojca. Natomiast wolałabym uniknąć wystąpienia w programie "Rewizji Nadzwyczajnej" ze względu na dużą nerwowość, którą w sporej mierze jest dziedzictwem wojny /matka zmarła w miesiąc po moim urodzeniu w październiku 1942 roku/.

Dokument, który dołączam, zawiera wojenną charakterystykę działalności i postawy mojego ojca.

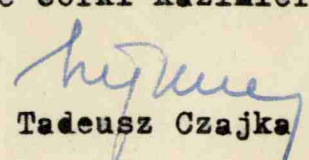
Łączę wyrazy szcunku dla
pracy, którą Pan wykonuje,
serdecznie pozdrawiam -

Hanna Malinśka
01-354 Warszawa
ul. Borowej Góry 10/99

O ś w i a d c z e n i e

Ja, niżej podpisany Tadeusz Czajka, oświadczam co następuje:
 Kazimierza Malińskiego poznałem w obozie koncentracyjnym na Majdanku we wrześniu 1943 roku jako więźnia politycznego nr 4005, gdzie pomimo nadzwyczaj trudnej ówczesnej sytuacji zdołał zachować nie tylko pełną godność człowieka i Polaka, zyskać ogólny szacunek wśród współwięźniów, do których należałem, ale także potrafił i w tamtych warunkach organizować i realizować walkę z najbardziej wyrafinowaną formą faszyzmu stając na czele tajnej organizacji "Związek Orzeł", której celem była pomoc wszelkiego rodzaju dla współwięźniów i przygotowywanie ucieczek z obozu. Dzięki temu Związkowi wielu więźniów różnych narodowości przetrwało pobyt w obozie, szereg uratowało się ucieczką. Kazimierz Maliński uciekł z obozu 15 marca 1944 roku wraz z Pawłem Dąbkim i Mieczysławem Osińskim. Grupa dziewięciu więźniów, w której i ja się znalazłem, uciekła 28 marca 1944 roku. Po ucieczce spotkałem Kazimierza Malińskiego we wsi Krzyczonów, gdzie zdołał już rozpocząć ożywioną działalność konspiracyjną. Dzięki Jemu i miejscowej placówce BCH staraniami uzyskaliśmy opiekę, a następnie przydział do oddziałów partyzanckich. Kazimierz Maliński w stopniu porucznika, pod pseudonimem "Niedzielski" objął dowództwo oddziału szkoleniowego prowadząc kurs rekrucki i szkołę podoficerską, w której pełniłem funkcję instruktora do spraw wyszkolenia saperckiego. Poza szkoleniem oddział ten zorganizował szereg akcji zbrojnych przeciwko okupantowi współdziałając niejednokrotnie z partyzantką radziecką. Jako dowódca oddziału, poza zdolnościami organizacyjnymi, wykazał nieskazitelną postawę patrioty i człowieka rozumiejącego i oddanego sprawom zbliżającego się wyzwolenia narodowego i społecznego. Oddział rozwiązał w lipcu 1944r. O powyższym obszernie pisałem we wspomnieniach opublikowanych przez Wydawnictwo Lubelskie w dwóch pozycjach książkowych: "Czerwone Punkty" 1962 r. i "Zielone Kręgi" 1968 r.

Niniejsze oświadczenie składam na życzenie córki Kazimierza Malińskiego - Hanny Malińskiej.

BB 
 /-/ Tadeusz Czajka

Poświadczenie nie odnotować,

**PAŃSTWOWE
BIURO NOTARIALNE**
20-050 w Lublinie
ul. Krak. - Praga. 20

Repertorium A Nr: 17590/74

Lublin, dnia jedenastego listopada roku tysiąc dziewięćset
siedemdziesiątego czwartego

Poswiadcza, iż powyższy podpis złożony w mojej obecności
w dniu dzisiejszym w Państwowym Biurze Notarialnym w Lublinie;
Czajka Tadeusz Stanisław syn Jana i Reginy zamieszkały
w Lublinie ulica Kenopnicka 11/8

którego(ej) tożsamość ustaliłem na podstawie dowodu osobistego

BR 8154631

Pobrano: opłaty skarbowej 10. złotych i notarialnej z § 21 ust. 1
lit. b rozp. o opl. not. — 30. złotych.



Teresa Polakiewicz
NOTARIUSZ



POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY

BIURO INFORMACJI I POSZUKIWAN
Nr B. Inf. 333)52

Bank Gdański z siedzibą w Gdańsku
IV Oddział Warszawa
Nr konta 300009-4444-132

33
Warszawa, dnia 30.07.1990 r.
Mokotowska 14, Tel. 28-52-01
Adres pocztowy:
00-950 Warszawa, skrytka poczt. Nr 47

Pan
OWSIANKO Sylwin
ul. Wilecza 33 m. 32
Warszawa

W odpowiedzi na zgłoszenie Pana uprzejmie zawiadamiamy,
że według informacji Radzieckiego Czerwonego Krzyża w Moskwie -
BIENIEK Józef, ur. 1910 r., s. Jana zmarł w dniu 16.1.1945 r. na terenie ZSRR.
Innymi informacjami nie dysponujemy.

Podstawa: L.str. PCK-24994
Pismo Radzieckiego Czerwonego
Krzyża w Moskwie nr 190350)29



Kierownik Biura
Informacji i Poszukiwań
Elżbieta Rejz

dm

Poleceny

W. K.

Telecomia Polska

00 950 - Warszawa

„ Bawirja Nadzyszenjona

ul. J. P. Woroniewa 17

Pan Zdzisław Baliszewski



Maria Konradowa

35

84-200 Węherowo

Os. Kasubskie 10/41

Węhrowo G. VII. 1991.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przegląd Pamiątki i wspomnień artystów
z dn. 17.V.1988 opublikowany w Dzienniku
-niku Bałtyckim na temat organizacji
podziemnej „Willi” Pamiątki
nie wspomnieliście Pamiątki o działalności
w tej organizacji J. Kaszubińskiego
przypominam, że moje nie są Wam
znane starego o naszym wielkim
spotkaniu.

P.S.

co się dzieje

z J. M. Malolizem?

Serdecznie pozdrawiam

Barbara Koutadova

pl-200 Węhrowo

Os. Kamburskie 10/41

Rozmowa z red. Bogdanem Tuszyńskim

NALEŻAŁ pan do ścisłej czołówki komentatorów sportowych obok Bohdana Tomaszewskiego, Jana Ciszewskiego i Witolda Dobrowolskiego. Od sześciu lat jednak nie słychać pana na antenie Polskiego Radia. Załat się pan najnowszą historią kraju. Skąd ta zmiana zainteresowań?

— Sprawa jest prosta. Po trzydziestu latach pracy postanowiłem zająć się sprawami mniej ulotnymi niż dziennikarstwo. Złożyłem więc podanie o przejście na emeryturę.

— Przygotowuje pan książkę o ostatnim, konspiracyjnym okresie życia Janusza Kusocińskiego. Fragmenty, które przeczytałam, zdradzają nienaganny warsztat historyka.

— W 1974 roku obroniłem pracę doktorską z zakresu prasoznawstwa u profesor Aliny Słomkowskiej i zdobyłem tzw. warsztat. Muszę przyznać, że bez tej znajomości nie ugryzłbym tego bardzo trudnego tematu, procochtonnego, pozabawionego niemal źródeł pisanych. Naczelną zasadą konspiracji było przecież: nie zostawiać żadnych śladów, zaś Niemcy przed swoją klęską także niszczyli własne archiwa. Na terenie Polski zachowały się jedynie archiwa gestapo w Ciechanowie i Radomiu. W tym ostatnim mieście młody historyk, Włodzimierz Borodziej, odnalazł jedyny chyba istniejący jeszcze dokument, który świadczy o tym, że gestapo było dobrze zorientowane w konspiracyjnej działalności Janusza Kusocińskiego, co zresztą potwierdziły jego losy. Biuletyn wewnętrzny gestapo, prawdopodobnie pochodzący z 1941 roku, zawierał listę „najniebezpieczniejszych ludzi polskiego podziemia”. Na pierwszym miejscu figurował Stefan Rowecki-Grot, na dwudziestym — Józef Brückner-Wilk, komendant organizacji „Wilki”, do której należał Kusociński a na sześćdziesiątym drugim — sam Kusociński, pseudonim Prawdza. Przy jego nazwisku figuruje informacja: „szef komórki wywiadowczej — szpiegowskiej, aresztowany, najprawdopodobniej rozstrzelany”. Ta adnotacja przeczy powszechnemu przekonaniu o niebywalej pedanterii i skrupulatności niemieckiej biurokracji. Janusz Kusociński bowiem nie żył od roku.

— Przypomnijmy, że został rozstrzelany 21 czerwca 1940 roku w masowej egzekucji w Palmirach pod Warszawą.

— Data jego śmierci jest niepewna i myślę, że nie ma już szans na jej ustalenie. Rodzina otrzymała zawiadomienie z gestapo w lutym 1941 roku, że „zmarł 21 czerwca 1940 r. w obozie koncentracyjnym w Warszawie”. Identyczne zawiadomienia otrzymało kilkadziesiąt innych rodzin. Ustalono potem, że zawiadomienia dotyczyły osób rozstrzelanych w Palmirach w dniach 14, 20 i 21 czerwca. Na liście transportu przeznaczonego do Palmir 21 czerwca — takie listy były natchniami przekazywane przez żołnierzy podziemia z Pawiaka „na miasto” — nie widnieje nazwisko Kusocińskiego. Dodać przy tym trzeba, że 358 osób z tego transportu było rozstrzelanych: 20 czerwca rano, w południe i 21 czerwca rano.

— Sytuacja kompletnie zagmatwana...

— Celowo jej nie upraszczam, aby czytelnicy zrozumieć, jak trudno w tym przypadku ustalić prawdę. Trzeba jeszcze dodać, że z tego transportu uratowała się jedna kobieta. Esemman wyczytujący nazwiska od-fajkował jedno zanim je wy-czytał, a potem przeszedł

do następnego, przy którym nie było „ptaszka”. Otóż ta kobieta nie widziała wśród wywożonych Kusocińskiego. Przypuszczam więc, że został on przywieziony w ostatniej chwili z Szucha i wrzucony do „budy”, bo prawdopodobnie nie mógł o własnych siłach utrzymać się na nogach. Był bitý w czasie śledztwa. I nikogo nie wydał — to jest pewne.

— O działalności konspiracyjnej mistrza olimpijskiego nie mówiło się wiele, prawdopodobnie dlatego, że nie wiele o niej wiadomo. Co udało się panu ustalić?

— Na temat tej działalności i samego aresztowania krążyły mity, bo wiedza była więcej niż skąpa, a przez po wojenne czterdziestolecie nikt nie zajął się ostatnim okresem jego życia. Obecnie żyje już niewielu świadków, więc

— Z powodów zasadniczych. „Wilki” nazywały ZWZ „Związkiem Wojskowych Zawodowych”, których obarczali winą za klęskę Polski. Powstała organizacja wiąże się bez pośrednio z tą klęską. 9, a może 10 września 1939 roku porucznik pilot nawigator Józef Brückner zaczął zbierać w okolicach Siedlec rozbite oddziały, aby niezależnie od przebiegu kampanii walczyć z Niemcami. Zgromadził pod swoją komendą prawie 500 żołnierzy. Swoim zastępcą mianował również lotnika, podporucznika Witolda Romanowskiego, pseudonim Witold. 1 października „Wilk” utworzył oddział partyzancki, który prowadził dalej walkę z Niemcami. Na początku grudnia dowództwo przeniosło się do Warszawy, gdzie rozpoczął się drugi etap walki

go personel techniczny, w miarę rozwoju organizacji jej skład personalny musiał jednak zmienić się. Na Woli, gdzie — jak wskazują na to liczne ślady — Kusociński miał przydział organizacyjny, 90 procent żołnierzy stanowi-li robotnicy. Natomiast kadra oficerska „Wilków” rekrutowała się przede wszystkim z ludzi związanych z wychowaniem fizycznym i przysposobieniem wojskowym. Bezpośredni zwierzchnik Janusza Kusocińskiego, ppłk. Zygmunt Piwnicki, był komendantem okręgu warszawskiego w I p.w. „Wilkach” znalazł się też dwukrotnie zdobywca pucharu Gordon-Benneta, pilot mjr Franciszek Hynek i znana pilotka sportowa Maria Wardasówna.

Zaprzysiężenie odbyło się przy ul. Chmielnej 12, gdzie organizacja dysponowała dwoma lokalami (nr 6 i 9) między 18 a 25 grudnia 1939 roku, bliżej jednak 18. Rota

wało się to przypuszczenie logiczne, bo pierwsze aresztowania nastąpiły 30 marca, a Kusęgo wzięto dwa dni wcześniej. Dodatkowo tragicznego wymiaru tym datom nadaje fakt, że to właśnie Kusociński zdobył informacje o przygotowaniach do akcji AB, o gotowych listach proskrypcyjnych. Ale mu nie uwierzono. Wśród dwu tysięcy nazwisk były m. in. nazwiska Rataja, Niedziałkowskiego, których groby znajdują się w Palmirach obok Kusocińskiego. On sam został jednak zdradzony przez jednego ze swoich podwładnych.

— Czy to także pana ustalenia?

— Nie, ja tylko doszedłem, że ów podwładny był przedwojennym oficerem policji państwowej, zwerbowanym w Gdańsku przez wywiad niemiecki, a potem przez nasz. Szymon Wiktorowicz, pseudonim Szymon, został zastępcą Kusocińskiego, a w rzeczywi-

Nieznane szczegóły konspiracji

Ostatni wiraz Kusego



Janusz Kusociński.

i dokumentacja jest trudniejsza. Ustaliłem jednak ponad wszelką wątpliwość, że Janusz Kusociński nie należał do Związku Walki Zbrojnej, przekształconego potem w Armię Krajową, lecz do Organizacji Wojskowej „Wilki”, która nie poddała się akcji scaleniowej, co zresztą było jej dramatem.

— Przeciętny Polak nic o „Wilkach” nie wie.

— Ponieważ przez władze Polski Ludowej była uważana za organizację proloncką, a do roku 1956 na ten temat raczej się milczało. Gdy już można było mówić, historycy zajęli się Armią Krajową, choć „Wilki” to nie była marginalna organizacja. W okresie swojego rozkwitu w latach 1940—1942 liczyła około 30 tysięcy żołnierzy.

— Dlaczego nie podporządkowali się akcji scaleniowej, która wyjaśniłaby ich sytuację i znacznie ułatwiła ich działalność?

konspiracyjnej. Młodzi oficerowie dowodzący organizacją nie zmienili zdania o odpowiedzialności wyższych oficerów za to, co się stało we wrześniu 1939, stąd niepowodzenie rozmów scalińskich.

— Jak trafił do tej organizacji Janusz Kusociński?

— Wiadomo, że po udziale w obronie Warszawy — do której zgłosił się ochotniczo — i po wyleczeniu ran obu nóg Kusociński szukał kontaktu z podziemiem, które zaczynało się tworzyć. Wiadomo też, że dla konspiracji taka postać miała ogromne znaczenie, więc i Kusocińskiego szukano. Wprowadził go do organizacji Witold Romanowski, który znał Janusza dobrze z czasów przedwojennych. Także i z komendantem Wilkiem Kusi znalazł się od dawna. Śmiało więc można powiedzieć, że trafił do swoich. Wprawdzie w pierwszej fazie działalności ton nadawali tam oficerowie lotnictwa i je-

przysięgi brzmiała: „Przysięgam w obliczu Boga Wszechmogącego być wierny Ojczyźnie mej, Polsce, aż do ofiary mego życia, walczyć o jej wyzwolenie z niewoli w szeregach Organizacji Wojskowej „Wilki”, być posłusznym rozkazom wyznaczonych dowódców oraz strzec tajemnic organizacyjnych. Tak mi dopomóż Bóg”. Zaledwie trzy miesiące później ta przysięga została zwerfowana przez życie i okazało się, że Kusociński dotrzymał jej co do słowa, choć prawdopodobnie w momencie jej składania daleki był od tego, by sądzić, że będzie zmuszony złożyć ofiarę życia. Wolno przypuszczać, na podstawie relacji jego współtowarzyszy, że nie zdawał sobie wówczas sprawy z grozy sytuacji, z ludobójczych planów Niemców. On, mistrz olimpijski z Los Angeles, był przecież gościem honorowym olimpiady w Berlinie. Zamierzał nawet pisać do Hitlera list, aby mu pozostawiono samochód prywatny na dojazdy na treningi. Zamierzał startować w olimpiadzie 1940 roku. Był pewny, że wojna skończy się za kilka dni.

— Po zaprzysiężeniu Kusociński został skierowany do wywiadu „Wilków”?

— Został mianowany, w stopniu podporucznika, kierownikiem komórki wywiadowczej przy komendancie okręgu OOW w Warszawie, a tak na prawdę miał tę komórkę stworzyć. Wykorzystano do tego jego miejsce pracy, knajpę „Pod Kogutem” — kelnerami byli tam inni znakomici sportowcy: Jadwiga Jędrzejowska i Maria Kwaśniewska oraz Ignacy Tłoczyński — zaś klientami także Niemcy, którzy byli głównymi dostawcami informacji. Konspiracji chodziło wówczas o tzw. geografie, rozmieszczenie jednostek wojskowych i posterunków, koszar, składów amunicji, fabryk broń... Kusociński, który także handlował z Niemcami, sam wydobywał od nich informacje, organizował też piątki własnych, nie zaprzysiężonych informatorów. Oddał organizacji tak cenne usługi, że w ciągu kilku miesięcy awansował do stopnia kapitana.

— Kusociński działał w konspiracji zaledwie trzy miesiące. Na temat jego aresztowania krążyły różne hipotezy.

— Podawano różne daty, różne przyczyny i różny przebieg aresztowania. Ja sam sądziłem początkowo, że był on pierwszą ofiarą tzw. Akcji AB — Befriendungsaktion — skierowanej przeciwko warszawskiej inteligencji. Wyda-

stości był agentem gestapo. Choć w organizacji mnożyły się aresztowania, wyspy, różnorodne wpadki, tę gadzinę zdemaskowano dopiero przy końcu 1941 roku. Posiadam fotokopie grypsu z Pawiaka. Stanisław Klementowicz — Duży Staś — donosi w nim na Boże Narodzenie, że wydał go Wiktorowicz. Po zbadaniu sprawy na konfidenta został wydany wyrok, którego jednak nie udało się wykonać: pilnowało go gestapo, wiadomo było, że chodził w kamizelce kuloodpornej. Sprawa została przekazana odpowiednim służbom Armii Krajowej. Zachowały się dokumenty kontrwywiadu. Długo go rozpracowywali i długo nie mogli wykonać wyroku, z tych samych powodów. Dopiero 22 maja 1943 roku na Elektoralnej oddział siedmiu chłopców z batalionu szkolnego „Agrykola”, dowodzonego przez Tadeusza Kern-Jędrzychowskiego — który jeszcze żyje — wykonał wyrok.

— Chlubimy się, że nie było u nas Quislinga...

— ...proszę pani, gestapo nie było na początku tak precyzyjną maszyną jak sądzimy. Gdyby nie takie psy jak Wiktorowicz, nie poszłoby im tak łatwo. Ale byli też tacy ludzie jak Janusz. Byli ich tysiące. Setki tysięcy.

Rozmawiała:
Alicja Basta

stała czołówka z MV

z podającej

- 100%

recytowany hymn Wilków

- Prowadzący: Wita . Nawiązuje do poprzedniej audycji o NSZ-cie. Mówi o listach z informacjami o punktach werbunkowych niemieckich, o wrażeniach ludzi zatrudnionych na robotach przymusowych na widok maszerującej Brygady Świętokrzyskiej, ale i o listach żołnierzy NSZ, o uderzeniu na Holiszów, o liście "Ślązaczki" dot. mordowania NSZ-owców, o dziesiątkach listów uczciwych ludzi, którzy dot. musieli milczeć.

Historycy /Chlebowski, Kunert, Żebrowski/ krótko komentują, mówią o niemałej pracy, która nas czeka, namawiają do cierpliwości i podejścia pozaemocjonalnego.

Prowadzący wraca do OW Wilki, nie znanej szerzej organizacji podziemnej skupiającej, jak twierdzą 80 tys./?!/ ludzi. prosi o materiał trzeci.

materiał nr 3

Nachman z informacją iż

Wilki to w istocie NSZ

- 100%

Prowadzący do Żebrowskiego, czy się zgadza. Tu krótka rozmowa. Powołuje się na notkę w Polsce Podziemnej, by zapowiedzieć wypowiedź mjr Władysława Raźmowskiego "Poraj".

materiał drugi

"Poraj"

100% - mówi o początkach Wilków, o Brucknerze, Malińskim, Marku Piwnickim Zygmuncie - o działalności bojowej, kłopotach scaleniowych, przejściu do NSZ, wreszcie o represjach na Wilkach - ok. 5 min.

Prowadzący: Pyta o los Brucknera - o wiedzę historyków o Wilkach. Mówi o sposobie spacyfikowania grupy Poraja. Pokazuje prasę Wilków, partyzantów od 39 roku. Rozmowa o Malińskim - Nieszelskim uciekinierze z Majdanka i wojewodzie Dąbku. O wielkiej luce w historii okupacji.

dok. na planszy
czyt. kamerą

- Ujawnia dokument - właściwy powód dzisiejszego programu - wypis z wyroku Trybunału Związkowego Oddziału Wojskowego poczta polowa 09251 z dnia 11 stycznia 45 roku w Wołominie, sowieckiego sądu wojskowego na sztabie Wilków - skazującego Kazimierza Malińskiego, Józefa Biedka, Stanisława Kupczę, Aleksandra Zalewskiego na karę śmierci, a czterech pozostałych na Sybir.

Prowadzący daje dokument historykom, pyta ich i telewidzów, czy ktokolwiek zna podobny, Rozmowa o praktyce działania jurysdykcji sowieckiej po umowie z PKWN-em.

Mówi, iż do jednego ze skazanych wówczas, udało się dotrzeć:

materiał 4

Jerzy Cichocki
od. 5 minuty - słów
11 stycznia ...

- 100% relacja z procesu Wołomińskiego. Mówi o składzie sędziowskim, o rezygnacji oskarżonych z ostatniego słowa, o wypowiedzi Kupczy, który załował iż nie zabijał Rosjan, o wyprowadzeniu skazanych na śmierć i strzałach, który dały się słyszeć po 20 minutach, o scenie w kaźni kilka dni później.

- Prowadzący - mówi o tym, iż gdzieś jest oryginał dokumentu, iż znamy nazwisko prac. Komisji Gł. badania Zbrodni Hitlerowskich, który go przejął i jeśli się nie znajdzie ujawnimy.

Historycy komentują, apelują o zdjęcia Malińskiego, o dokumenty Brucknera, który umarł w latach 60-tych, a ktoś z dalszych krewnych przejął mozolnie odtwarzane jego archiwum.

Prowadzący prosi o małe addendum do pokazanego materiału:

materiał 5
Sylwin Owsianko

100% - Mówi o charakterze tego sądu nad jego wujem, o dokumencie POK, z którego wynika iż zamordowano ich 16 stycznia na ziemi radzieckiej i o ... roszczeniach finansowych strony radzieckiej w związku z ... konfiskatą mienia.... na którą opiewał wyrok!

- Historycy rozmowa, komentarz. Apel do ludzi w Polsce, którzy znają podobne przypadki. Apel do żołnierzy NSZ-tu o dalszą pomoc. Zapowiedź przylotu Władka Ossowskiego jutro o 21.30. Pożegnanie

plansze autorskie
adresowe

- muzyka końcówki

40



Telewizja Polska
ul. J. P. Woronia 1/2
00-950 WARSZAWA
red. Dariusz Baliogzewski
4 REWIZJA NADZWYCZAJNA

Telewizja Polska
"Rewizja Nadzwyczajna"
red.Dariusz Baliszewski
W A R S Z A W A

W związku z ostatnio nadanym programem dot. OW "Wilki" - kilka słów wyjaśnienia, dot. założyciela tej organizacji. Jak wynika z ustaleń, założycielem był por.pil.obs.Józef Brückner. Używał on również nazwiska Edward Biernacki oraz Stanisław Rylski. Jego adiutantem był początkowo por.Roman Kluzowski.

Kim był por.Józef Brückner "Wilk"? Był synem mjr pil.bal. Karola Brücknera, który brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. a następnie pracował (do 1939 r.) jako szef biura personalnego lotnictwa MSWojsk. Jego syn - Józef ukończył kurs obserwatorów na kursie w Grudziądzu w 1926 r. a następnie pełnił służbę w 1 PL w Warszawie. Ukończył kurs pilotażu w eskadrze treningowej 1 PL i w 1935 r. został przeniesiony do rezerwy w stopniu porucznika. Zmobilizowany w sierpniu 1939 r. do 2 eskadry zapasowej 1 PL wraz z personelem eskadry przyłączył się do wojsk SGO "Polesie". Z zebranych "po drodze" żołnierzy, utworzył samodzielny oddział liczący około 500 osób, który nie podporządkował dowódcy SGO i walczył z niemieckimi oddziałami "po partyzancku". Po rozbiciu oddziału przez Niemców, dnia 1.X.1939 r. we wsi Janówka utworzył OW "Wilki" opierając się na rozbitych oddziałach SGO "Polesie".

Tyle na temat por.Brücknera. Jego ojciec - Karol, wraz z personelem Dowództwa Lotnictwa MSWojsk ewakuował się przez Rumunię do Francji a następnie do Anglii, gdzie pracował w sztabie Polskich Sił Powietrznych. Zmarł w Anglii po wojnie.

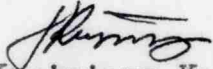
Myślę, że tych kilka informacji pomoże w sprawie OW "Wilki". Dodam jeszcze, że informacja TV, jakoby pseudonimów "Wilk" było niewiele, jest mylna. Najślawniejszym "Wilkiem" był chyba gen.Aleksander Krzyżanowski. Znam również kpt.Józefa Rogulskiego, ppor.Zbigniewa Kruszelnickiego, por.Witolda Fałkowskiego, Józefa Domagałę i wielu innych, którzy używali w konspiracji ten pseudonim.

I jeszcze charakterystyka rodzinna; mjr K.Brückner był oficerem szczerze nie lubianym przez lotników. Składało się na to wiele powodów a między innymi polityka personalna w lotnictwie o której de facto decydował szef biura personalnego. Jego syn - Józef był również "rogatą duszą". Stąd też pomijany był we wnioskach awansowych, a wreszcie przeniesiony do "karnego garnizonu" jakim wówczas był Dęblin. Z niezbyt pochlebną charakterystyką oficerską, skierowany

został do dyspozycji dowódcy 1 PL (płk pil. Stefan Pawlikowski) i na jego wniosek przeniesiony w stan nieczynny. Jakże były losy por. Brücknera podczas wojny i po zakończeniu działań wojennych - tego nie wiem. Natomiast wspomniane perypetie OW "Wilki" w postaci różnych przynależności organizacyjno-politycznych, były niewątpliwie spowodowane charakterem ich dowódcy.

Nie ulega kwestii, że po powrocie do Warszawy, nawiązany został przez por. Brücknera kontakt z grupą ppłk pil. Gilewicza "Gila" oraz z grupą "Muszkieterów" inż. Witkowskiego, jako że było to środowisko lotnicze, doskonale znane por. Brücknerowi. Szczególnie bliska znajomość łączyła por. Brücknera z ppłk pil. Teofilem Dziamą z 1 PL, który był zastępcą ppłk Gilewicza. (Dziama i Gilewicz w 1940 roku zostali aresztowani i przez Pawiak trafili do Oświęcimia, gdzie zginęli w celi śmierci za organizowanie konspiracji w obozie).

Z poważaniem


Hubert Kazimierz Kujawa

autor "Księgi lotników Polskich"

Skarżysko Kamienna 5

Rynek 49/2

(adres do wiadomości redakcji)

43



Polskie Radio
i TELEWIZJA

Redakcja

REWIZJA nadzwyczajna

00-950 WARSZAWA

Ul. Woronicza



Nad. K. W. Haberich
41. Dębowa 12 m. 34
30-324 Kraków

Konrad Waldemar Wabersich
Ul. Dębowa 12 m. 34
30-324 Kraków

45
Kraków dnia 6.VIII.1991 r.

Polskie Radio i TELEWIZJA
Redakcja "Rewizja nadzwyczajna"
Redaktor Baliszewski

WARSZAWA

Sprawa: audycji z dnia 4.VIII.1991 r. dotyczącej Oddziału
Wojskowego "Wilki"

Uprzejmie donoszę Szanownemu Panu, że niewielu żyjących pozostało spośród Organizacji Oddziału Wojskowego "Wilki", której byłem członkiem.

Podaję afresy :

Najbliższy tej Organizacji oficer łącznik między terenem partyzantki od września do grudnia 1939 r. jeszcze przy nazwisku panińskim - Pani Zofia Księżopolska na Targowej 10, a potem przez cały czas najlepszy Przyjaciel i Opiekun naszego Komendanta płk. pil.naw. Józefa Ryłskiego-Stanisława Brücknera/podwójne nazwiska/ którego też poprowadziła na cmentarz. Wtedy już była Panią mgr Zofią Rybicką zamieszkałą Aleja I Armii W.P. 16 m. 33, 00-582 Warszawa tel. 21-48-10. Pani Rybicka Osoba nieprzeciętnej miary, wielkości serca czynu i ofiary całe życie oddany sprawie miłości człowieka a poprzez niego Ojczyzny, do dzisiaj wielki społecznik w Czerwonym Krzyżu, Opieki nad Inwalidami wojennymi, ostatnio i w Zarządzie Kombatantów.

Ewentualnie może żyć Pani "Leha" Helena Janiszewska i mieszkać tam gdzie mieszkał Komendant to jest Ul. Wiktorska 92 m. 18 02-582 Warszawa-Mokotów. Jeśli żyje, pielęgnuje pamiątki po Nim, więc wykonywane przez Niego miniatury. Przed wojną był zbieraczem starej broni i jak mówiono chyba jedną w Polsce tarczę z pola Grunwaldzkiego z wyrzeźbioną Bogurodzicą. Wszystko to stracił -

Z przesyłanej przeze mnie "Charakterystyki ogólnej b. Organizacji Wojskowej "Wilki" zorientuje się Szanowna Redakcja o jej historii. Charakterystyka ta była pisana w okresie stalinizmu, więc może i zasłona aby nie drażnić komunistów. Osobiście nie znam się na polityce kochając Ojczyznę najlepszymi moimi cnotami i poznaniem siebie/Sokrates/ a nie partyjnie by nie stracić prawdy w tej miłości ani też nie zniekształcać historii. Zatym w życiu nie należałem nawet do związku zawodowego, a jedynie do .. Klubu Cracovia ale to sport a nie polityka, choć i ta ostatnio do sportu zagląda.

Jeśli Pana Redaktora to zainteresuje, opiszę w wielkim skrócie o okolicznościach rodzenia się Organizacji OWW.

W 1 Pułku Lotn. W-wa-Okęcie byłem z przerwami na studia w Poznaniu od 1933 r. do 7-8 września 1939 r. to jest ostatnich dni życia Pułku, po którym podpaliliśmy olbrzymi podziemny zbiornik benzyny i opuściliśmy Okęcie.

Ponieważ wszyscy wyżsi oficerowie byli w polu na lądowiskach albo też już zbierali się na odlot między innymi w Mrozach-Mińsku Mazowieckim, dowódcą naszego Pułku w tych dniach września był mjr rez. Słaby. Opuszczając Pułk mjr Słaby zarządził ładowanie silników lotn. kolejno na samochody i na wagony kolejowe, mimo moich prób przekonania majora o tym, że tory kolejowe są zniszczone i będzie trzeba jechać na zbór do Mrozów parę dni miast parę godzin samochodami.

Jednak pojechaliśmy koleją ładując w Mrozach po paru dniach a więc 12 września. W Mińsku Maz. gdzie mieliśmy organizować polowy pułk lotniczy, zbomrdowali nas już 12. września Niemcy poinformowani przez kolonię niemiecką tuż obok nas leżącej wsi Łączki. Tak skończyła się nasza lotnicza sprawa.

Na terenie Mrozów Mińska było około pięć tysięcy różnego wojska w tym i pancerników PKP. Oficerowie 1 Pułku Lotn. którzy na nas czekali wraz z por. pil. naw. Józefem Rylskim i por. pil. Witoldem Romanowskim radzili co czynić by w końcu ustalić że od kapitana w górę pojadą nielicznymi samochodami przez Lublin na Tarnopol i Rumunie. Reszta miała wybrać sobie własny los. Wtedy zbierając co najgorętszych wojaków szukających bitki a nie jadała, ~~por.~~ Rylski zorganizował naszą partyzantę.

Wracam do opóźnionego naszego przybycia do Minka Maz. Do opóźnienia około 3 dni doszły jeszcze dni narady by w końcu bo chyba 14 września grupa wyższych oficerów/około 40/ mogła wyjechać na drogę na Lublin. Przybyła tam przebijając się przez tłumy ludzi na drogach około 16 wieczorem więc już po wypowiedzeniu wojny przez ZSRR - by wpaść w ręce oprawców rosyjskich którzy powiedli tych oficerów do Kozelska. Wtedy gdyby ... gdyby zdecydował się na samochody, może ~~zda-~~ żyliby nasi umknąć mordercom Katynia. Może i tu wina mjr rez. Słabego.

Znam dalsze te szczegóły a więc dowiezienie oficerów do Kozelska od majorowej 1 Pułku Lotn. żony lekarza która wraz z moim kuzynem kpt pil. obs. Czesławem Jagodzińskim i jego synkiem 8-letnim Andrzejem znaleźli się w tym transporcie uprzednio będąc w Mińsku Maz.

Z tych opowiadań majorowej i Andrzeja wynika, że w Starobielsku umieszczono tych i innych oficerów w zadrutowanych czworobokach na gołym polu. Majorowa i Andrzej byli poza obozem, ale Andrzej kręcił się między więźniami roznosząc im sacharynę. Aż pewnego dnia w październiku stary "uczciwy" sowiet poradził by majorowa wzięła chłopca i po cichu opuściła teren gdyż będzie likwidowany a ich może spotkać krzywda.

1939 r.

Majorowa z Andrzejem szczęśliwie dotarli w końcu listopada do Warszawy. Andrzej skończył Politechnikę W-wską i był konstruktorem samochodów w F-ce Samochodów w W-wie. Mimo ostrzeżeń stale rozповідаł o historii Katynia, aż został zabity przez UB w jakiejś bramie domu w Warszawie. Szczegóły zna rodzina Jagodzińskich w W-wie.

Kpt.pil.obs.Czesław Jagodziński zginął w Katyniu i jest zaewiej-
cjonowany przez Czerwony Krzyż za nr. 1905 -

Moja działalność w OWW w czasie okupacji koncentrowała się na: obronie Żydów - uratowało się ich około 10 - bowiem otrzymałem podziękowanie z Żydowskiego Związku Kobiet w USA w 1948 r. i zobowiązanie tej Organizacji że będę miał dożywotną rentę w wys.350 dolarów mies. Nie przyjąłem tej oferty twierdząc iż spełniając obowiązek patriotyczny a i religijny ratowałem ludzi którzy prawdziwie byli dziećmi Bożymi - gdyż to jedyne mieli wtedy prawo. W końcu wpadłem do rąk gestapa by przesiedzieć się na Motelupich - wykupiony przez AK. Miałem też obowiązek ubezpieczania wysiedlonych z poznańskiego jak i wywiadu - znając doskonale język niemiecki.

Działalność OWW ale już w innej sytuacji bo okresu stalinowskiego prowadziłem dalej - i odpowiednio odpokutowałem tę moją działalność - zawsze pomyślaną dla miłości Ojczyzny.

O partyzantce i osobowości Komendanta napisałem nowelki bez zamiaru publikacji bo to i drobna rzecz - ale dla mojej i jeszcze żyjących "Wilków" pamięci.

Nasza Organizacja miała też rejestrowane odznaczenie - złotą i srebrną Howódców Kompanii - załączam ją w ołówkowej odbitce, jak i wspomnianą na początku "Charakterystykę -

Jeśli pomogłem cokolwiek Szanownemu Panu Redaktorowi w Jego pięknej pracy - będę uradowany

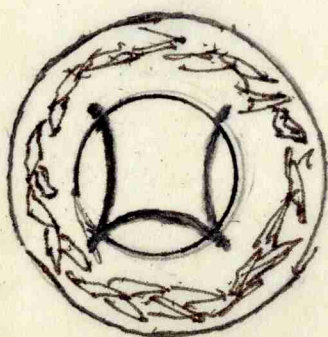
z wyrazami głębokiego szacunku



Odznaka
OWW



Wielkość
naturalna



powiększenie

Wolsztyn
Wlk

Telewizja Polska

ul. Woronicza 17

00-950 WARSZAWA

"Revizja Wadzwyczajna"



49

NAD. EUGENIUSZ DOKOSZEWSKI

UL. ŻEROMSKIEGO 17/12

64-200 KOLSZTYN

woj. zielonogórskie

50

Eugeniusz Rokoszewski
ul. Żeromskiego 17/12
64-200 Wolsztyn
woj. zielonogórskie

51

Telewizja Polska
ul. Woronicza 17
"Reżeria Nadzwyczajna"
dotyczy programu
z dn. 4.07.81
o organizacji ONW "Wilki".

Osobiście nie oglądałem naszego programu
dotyczącego Józefa Brücknera. Jestem jego swagrem.
Po śmierci żony a mojej siostry w 1986 r. wraz
z żoną opielonaliśmy się Józefem Ryłskim-Brücknerem
aż do jego śmierci - 19 sierpnia 1987 r.

W mieszkaniu było bardzo dużo dokumentów, zdjęć
dotyczących organizacji "Wilki". W moim posiadaniu
znajdują się dwie książki, opisujące ich walkę
z okupantem oraz adresy żyjących jeszcze członków
tej organizacji. Jedną z książek napisał Zdzisław
Łukawski. Jej tytuł brzmi "Pozygie bez okopów".
Drugą jest autorstwa samego Józefa Ryłskiego-
Brücknera pt. "Wilki". Prawdopodobnie nigdy jej
nie wydano.

Dokumenty i albumy zostały zabezpieczone
u przyjaciół.

Jeżeli Państwa to interesuje, jestem do dy-
spozycji. Z pozdrowieniami



Telewizja Polska
Książka Redakcyjna
p. red. Ławin Babinicki
Kamionka
ul. J. Brzozowice

kanonny papie Redakcyjne

oglądałem program telewizji. Rewiza nadzwyczajna z dnia 4.08.88. Józefem bratem Maliniskiego - Niedziel-
skiego. Znam dobrze p. Brücknera - Rybickiego, który
zmarł 16 sierpnia 1987 r. do roku 1942 znam historię
ok. Wilki, z okresu kasom. - Polnische Maschine
Rok 1942 - sierpień 1944 przebywałem na kwaterze nr 8.
Znam historyka W. Kępczyńskiego, Polaka z Wilna, który
znam dobrze p. Leona Kneżewskiego - Kneżewski

L. mauritanica

Todenn Thalimh

St. Pienham & Johannes, tel. 473925.

15. Napiętnie proszę o podanie mi adresu p. Pichel
i p. Kora który występował w dniu 2.08.1992
o zmianie z nimi kontaktu

Thalim
ul. 372 Łomowa-Mokotów
ul. Bełkowskiego 5m 125



W. Kłus
Felix Marzec
"Furman" 14.

TELEWIZJA POLSKA
Redakcja audycji
"Rzecz i Nadzwyczajne"

Pl. Powstańców 7

00-950 WARSZAWA

56

Alced. y. L.
Tonebshiego 1/91
01-853 WARSZAWA

020

020

JÓZEF LEWIAK
m. Warszawskiego 1m91
01-853 WARSZAWA

Warszawa, 18. VII. 1991 r.

TELEWIZJA POLSKA

P.T. Redakcja audycji: „Rewizja Nadzwyczajna”

Pl. Powstańców 7

00-950 WARSZAWA

Po obejrzeniu emisji „Rewizji Nadzwyczajnej”, w dniach 21 lipca i 4 sierpnia b.r., dotyczącej konspiracyjnej, polskiej organizacji „WILKI” z czasów okupacji hitlerowskiej, zapraśm o moje archiwum rodzinne, gdzie - między innymi - znajdują się podziemny mojego kuzyna Feliksa Mazurka - „FURMAŃSKIEGO”^{x)} - także zauważyłem wspomniany wyżej kryptonim „WILKÓW”.

W związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie, czy omawiana telewizyjnie organizacja „WILKI” ma jakiś związek z 15 p.p. WILKÓW AK, podziemnej, macierzystej jednostki wojskowej „FURMAŃSKIEGO”.

W załączeniu przesyłam kserokopie wojskowych odznaczeń konspiracyjnych mojego kuzyna.

W oczekiwaniu na uprzejmą odpowiedź pozostaję

z uszanowaniem

J. Lewiak

Załączniki:

- 2 arkusze kserokopii
z odznaczeniami „FURMAŃSKIEGO”
- Post scriptum

x) „FURMAŃSKI” był między innymi d-ą placówki AK w Koniskowoli, adiutantem d-ą Oddziału Partyzanckiego mjr Sikory - „PRZEPŁÓRKI”, uczestnikiem walk w lasach Rybnowskich (z NKWD i siłami Goetters), i jednym z d-ów w Olszynie (Lecyng), „ZAPORY” - „ZAGONCZYKA”.

doświadczenie
Kancelaria Legitymacji
Komisji Legitymacji "FURMAŃSKI" 1930

ZAŚWIADCZENIE
WERYFIKACYJNE



Nr. 34.

KOMISJA
HISTORYCZNO-WERYFIKACYJNA
B. ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

imie i nazwisko FELIKS MAZUREK
syn _____
pseudonim "FURMAŃSKI"
data urodzenia i _____
miejscowość _____
służba w konspiracji 1939 - VII-1944; ZWZ, Z.O, K.D.W.
od - do, funkcja ODDZ. PART., ADUT D-CY GDD 2/145PPAK
odniesione rany _____
ostatni awans SIERZANT
odznaczenia SR. KRZ. VIRTUTI MILITARI
KRZYŻ WALECZNYCH
SR. KRZ. ZASŁ. Z MIECZAMI
KRZYŻ ARMII KRAJOWEJ
MEDAL WOJSKA PO RAZ 12.34
nr. protokołu 5.
podpis komisji [signature]

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

LEGITYMACJA Nr 22034
Stopień imię, nazwisko Ppor. MAZUREK Feliks
ps: "Furmański"

Oddział A.K. _____
Odznaczony został
po raz 1, 2, 3 1 4

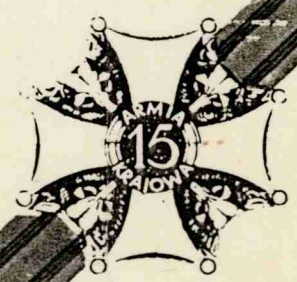
Medalem Wojaka

Podstawa: Zarządzenie Szefa Sztabu
Głównego
z dnia 1 lipca 1943

15 sierpnia _____ r.
Londyn dnia _____



LEGITYMACJA



Nr. 17.

15 PUŁK PIECHOTY "WILKÓW"
ARMII KRAJOWEJ

"WYRÓŻNIONY ZA NIEZWYKŁE MĘSTWO
W KAMPANII ARMII KRAJOWEJ"

stopień SIERZANT
imię FELIKS
nazwisko MAZUREK
pseudonim "FURMAŃSKI"

NADANO
ODZNAKĘ PUŁKOWĄ

Protokół nr. 3

komisja [signature]

Arkusze 2 1

Str. 2

MINISTERSTWO OBRONY
NARODOWEJ

Nr Leg. 34362



LEGITYMACJA

upoważniająca do noszenia

KRZYŻA WALECZNYCH

MINISTERSTWO OBRONY
NARODOWEJ

LEGITYMACJA

Por. MAZUREK Feliks

ps: "FURMAŃSKI"

(Oddział A.K.) jest uprawniony
do noszenia KRZYŻA WALECZNYCH

(z jednym okuciem)

Londyn, dnia 30. XI. 1949.

Nadanie ogłoszone
w „Dzienniku Personalnym”

MIN. OBRONY NARODOWEJ

Nr 2 z dnia 23. I. 1949.



M. M. M.
(podpis)

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ



LEGITYMACJA Nr. 35070

Stopień, imię, nazwisko ... Por. MAZUREK Feliks

ps: "FURMAŃSKI"

Oddział A.K.



SREBRNYM
KRZYŻEM ZA SŁUGI Z MIECZAMI

z 15.8.49.

Londyn, dnia 30. grudnia 1949.

M. M. M.

Nazwisko MAZUREK

Imię Feliks

Pseudonim "Furmanski"

Przydział 15 p.p. Wilków. A.K.

Okr. Lublin.

Odznaczony został

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku
przez dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-
Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku
żołnierza Polski Podziemnej w latach
1939 — 1945.

Przewodniczący

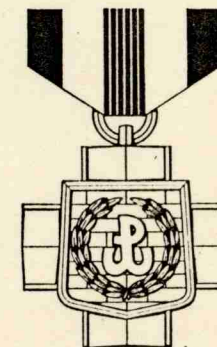
Podpis: Komisji Krzyża

M. Mandziara "Siwy"

- 1. MAR 1977

Londyn, dnia

LEGITYMACJA
KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ



Nr. 17118

Legitymacja
Kserokopia
rozwiązanej konspiracyjnej
"FURMAŃSKIEGO"

Archiwum

201 1

Świętochłowice, 20. VII. 1991 r.

Post scriptum

Po obejrzeniu kolejnej, przedmowańskiej „Rewizji Nadzwyczajnej”, na tematy wstępujących losów polskich „białych kurierów”, przy współudziale m. in. pp. Władysława Ossowskiego z Krasnojarska i Tadeusza Chełuka - „CĚLĪA” z Zachodu, chciałbym zwrócić także uwagę branżowej Redakcji na jeszcze jeden aspekt, może nie w pełni „sprawy kurierskiej” ale - w moim przekonaniu - mającej z nią jakiś bardzo bliski związek, a o czym nie spotkałem się dotąd w opracowaniach naszych historyków.

Otóż, oprócz migracji uchłanińców z Polski na Zachód via Rumunia czy Węgry, miało ona także miejsce i w kierunku ściśle wschodnim, do Sowietów, a także (w mniejszym wszakże stopniu) w kierunku odwrotnym, poprzez granice tzw. Generalnego Konsulatu, w okresie od utworzenia tej granicy w listopadzie 1939 roku, aż po czerwiec 1941 roku, to znaczy do wybuchu wojny Niemiec z Sowietami.

Uchłanińcami tymi przez zieloną wschodnią granicę byli głównie: śmietanka intelektualna żydowska (medycy, stomatolodzy, inżynierowie, prawnicy) uchodząca z zyciem w kierunku wschodnim, oraz Polacy (cywile i elitarysty) zwłaszcza wyższych rang oficerskich, w procesie łazenia rootów po zawierusze wojennej 1939 r. i dla zadań konspiracyjnych) - w obu kierunkach.

Są to fakty znane mi z autopsji, na odcinku granicy w rejonie miejscowości Dorohusk (Ziemia Chełmska).

Uchłanińcy ci byli przewiezani poprzez granicę w sposób, zorganizowany samorzutnie przez miejscowych przewoźników, zarówno przez niższą

(linia i mur zeli Buz), jak też i w głąb, tak na
jedną jak i drugą stronę tej granicy. Dobrym było się
to przez miejscowe brody, środkami przeprawowymi,
jak też i po zale skutej lodami okresu zimowego.

Właśnie oni, ci przewodnicy - w moim przekonaniu -
mogą w pełni nosić również miano kurierów, wymie-
niając w powyższej emisji telewizyjnej. A był to pro-
cesor nie tylko niebezpieczny, że ginęli oni, często za-
bijani za przetrwanie „na gorącym masyście”, skazywa-
ni na syberyjskie zsyłki, bądź ślad ginęł po nich w
ogóle - aż po dziś dzień.

Z tamtych czasów pozostał mi w pamięci ich nazwisko,
zarówno te, z usmiechem szczęścia jak też i te, cichym tre-
giczne, z których można przytoczyć np. jedno z nich: Ja-
na Pogorzała (nazwisko wprowadzone do systemu kom-
puterowego H. P. Barbary Dünick z Archiwum Wschodnie-
go), który przeżył gehennę zsyłki na Sybir (mimo to na-
tychmiastowego wyroku śmierci, jedynie dzięki temu, że nie
w pełni został przetrwany na gorącym masyście „provołčiki”
w latach 1940-1941. Potem wydostał się z „raju” wraz
z II-gim Korpusem Polskim (5. Kresowa Dywizja Piechoty), brał
udział w zdobyciu Monte Cassino, zaś - jak na ironię
losu - zginął w wypadku samochodowym w Alpach Włoskich
już po zakończeniu wojny (1945).

O losach syberyjskich ja nie wiem właściwie nic,
a jestem tym zainteresowany szczególnie. Przy tej okazji zwró-
cam się gorąco o apel telewizyjny do towarzyszy broni Po-
gorzała; może któryś z nich się jeszcze odezwie. W tej
sprawie zwracam się - jak dotąd z negatywnymi skutkami - do
różnych instytucji, zarówno w kraju jak i zagranicą, w tym
także do dawniejszego programu „Świadectwa” w TVP. Tam
też powinny być dokładne, znane mi dane Pobytu Pogor-
zała w II-gim Korpusie (pismo TVP nr PL-05835535 z dnia 12.II.1991).

Bardzo bardzo proszę, jeśli te moje powyższe uwagi
mogą wzbogacić wiedzę o karierach, a jeszcze bar-
dziej szerszą z powodu emisji telewizyjnej w sprawie
Pogorzała.

Kreślę nie z wyrażeniem szelunku i oczekiws ewen-
tualnej odpowiedzi —

J. Lastek



SWIADCZENIA
REGULOWANE
PRZED
TERMINEM

Eugenia Weiss-Heppen
ul. Mieczkiewicza 20
01-551 Warszawa
OCZEKIWANIE W UPT



TO KFO
OCZEKIWANIE



Ok - Miller

TELEWIZJA POLSKA

ul. Jana Pawła Woronicza 17

02-625 Warszawa

lp 35

PROGRAM: "REWIZJA NADZWYCZAJNA"

63



Do Pana Redaktora Programu

"REWIZJA NADZWYCZAJNA"

Dariusza Baliszewskiego

Eugenia Weiss-Heppen
z domu Trubaczek
ul. Mickiewicza 25 m 31
01-551 Warszawa
39-62-34

Po wysłuchaniu programu w dniu 4.08.91r. dotyczącego organizacji konspiracyjnej O.W. "WILKI" chcę podać fakty o tej organizacji, które noszę w pamięci.

Jestem siostrą JOZEFA TRUBACZKA ur. 26.01.1906r w Warszawie, który od 1939r. włączył się w walkę podziemną z okupantem prawie zaraz po powrocie z frontu wojny.

Jego rysunki, a rysował wspaniale, odbijane na powielaczu ośmieszające i kompromitujące Niemców były kolportowane po całej Warszawie, przyklejane w różnych miejscach. W pracę tę włączył swoją żonę Julię i rodzeństwo t.j. siostrę Halinę, brata Wojciecha i mnie.

Byliśmy bardzo młodzi, pełni nienawiści do wroga, chętnie pomagaliśmy bratu nie zdając sobie sprawy z konsekwencji.

Brat Józef mieszkał z żoną Julią i dwiema córeczkami Barbarą lat dwa i Ewą 1 rok przy ulicy Świętokrzyskiej chyba 35, w oficynie do której szło się przez dość duże, mroczne podwórko. Dom ten po wojnie został zburzony. Pamiętam, że w restauracji "Maxim", która mieściła się w budynku obecnego hotelu "Warszawa" była skrzynka kontaktowa.

Nocą w 1940r. w miesiącu grudniu brat został aresztowany przez gestapowców, którzy zaskoczyli go przy powielaniu gazetek. Z mieszkania zabrano sprzęt drukarski, broń i radiostację. W mieszkaniu zastawiono "kocioł". Aresztowano Zdzisława Łukawskiego i jeszcze dwóch kolegów, jeden nazywał się chyba Mieczysław Wasilewski, drugiego nie znałam. Wskutek szybkiej orientacji nikt więcej "nie wpadł". Brata przewieziono w Aleje Służby, bity, maltretowany nie wydał nikogo. W momencie aresztowania wziął na siebie całą odpowiedzialność. Pozostawiono żonę i dzieci nakazując codzienne meldowanie się w gestapo. Bratowa była w ciąży z trzecim dzieckiem, nie wytrzymała codziennego napięcia przesłuchiwań i bicia. Zmarła wskutek komplikacji po poronieniu. Przed śmiercią powiedziała, że na ostatnim przesłuchaniu oprawcy powiedzieli, że już nigdy nie ujrzy męża. Na jej pogrzebie z kościoła Zbawiciela, kościół i cmentarz powązkowski obstawiony był tajnikami, ale nikogo nie aresztowali.

O ile mnie pamięć nie zawodziła brata wydał członek organizacji O.W. "WILKI" wcześniej aresztowany, który nie wytrzymał tortur, albo był "wtyczką". Zdzisław Łukawski, Mieczysław Wasilewski i ten trzeci przesłani zostali do Oświęcimia. Obydwaj przeżyli, o tym trzecim nic nie wiem. Zdzisław Łukawski był chrzestnym ojcem młodszej córki brata - Ewy. Po zakończeniu wojny wrócił, był inwalidą, utrzymywał kontakt z naszą rodziną. Opisał działalność organizacji O.W. "WILKI" w książce p.t. "POZYCJE BEZ OKOPOW".

Osieroconymi dziećmi mojego brata zaopiekowali się dziadkowie, moi rodzice, chociaż organizacja chciała oddać je do swoich rodzin. Rodzice moi nie zgodzili się.

Pamiętam jeszcze, że po "zdjęciu kotła" wynosiliśmy różne rzeczy należące do organizacji, które Juleczka ukryła w różnych zakamarkach ich wielkiego mieszkania na ulicy Świętokrzyskiej. Dodać muszę, że w momencie wejścia gestapo do mieszkania, również ona ukryła w łóżeczku dziecka listę z pseudonimami członków organizacji.

"verte"

Warszawa 19 maja 1947 r.

Zdzisław Łukawski zmarł w miesiącu maju b.r. , został pochowany w grobie rodzinnym na Powązkach.

Załączam kserokopie odzaczenia brata, które pośmiertnie otrzymały jego córki, które były podopiecznymi Polskiego Związku B. Więźniów Politycznych, Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych. Załączam kserokopie legitymacji.

Może moja pamięć przybliży działalność organizacji O.W. "WILKI" z terenu Warszawy.

Eugeniusz Weiss-Heppner

2 załączniki

LEGITYMACJA
TYMCZASOWA Nr



Trubaczek Basia
podpis posiadacza

Nazwisko

Imię

Data i miejsce urodzenia *1906*

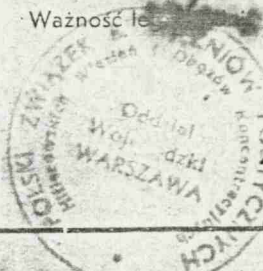
Miejsce zamieszkania *Warszawa*

Wydano przez Zarząd:

Dnia *19.11.58*

Ważność *12 miesięcy*

Za Zarząd



ZWIĄZEK
BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
ODDZIAŁ WARSZAWA - MOKOTÓW

Zarząd Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Oddział Warszawa - Mokotów, zgodnie z pismem Zarządu Głównego ZBoWiD nr 1020 GK 58 z dnia 6.II.58 r. oraz pismem Komisji Weryfikacyjnej Okręgu Warszawskiego L. dz. 53/58 z dn. 17.II.58 r. stwierdza, że jak wynika z przedstawionych dowodów

Ob. **TRUBACZEK Józef**
ur. **26.1.1906r** w **Warszawa**
syn **Józefa**

został odznaczony

ZASWIADCZENIE Nr **145.** **Złotym** KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZAMI

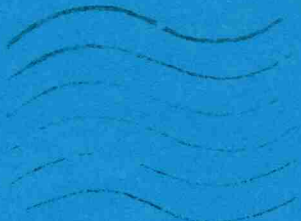
przez Dowódcę Oddziału **KG.OW"Wilki"41**,
położone w walce z najeźdźcą hitlerowskim
w latach 1939-1944.
Zaświadczenie niniejsze upoważnia wyżej wymienionego do noszenia przyznanego mu odznaczenia.

28 września 9

Warszawa, dn. 195... r.

Przewodniczący Komisji Weryfikacyjnej (Jerzy Chrempieński) ppik. st. sp.
Przewod. Zarządu Warszawa - Mokotów (Piotr Kosiba)

W. Miller
Ow. 5



Red.
DARIUSZ BALISZEWSKI
PROGRAM
"REWIZJA NADZWYKAJNA"

TELEWIZJA POLSKA

ul. Jana Pawła Woronicza 14
00-950 WARSZAWA P-35

Nad. J. WRÓBEL

30-836 K-00

ul. WINIARSKIEGO 20/21

68

Szanowny Panie Redaktorze!

Oglądam Pański program „Rewizja mąd-
wyczajna” nieregularnie; ostatnio jednak
zainteresował mnie poruszony temat Organi-
zacji „Wilki”. Otóż n.t. tej organizacji
ukazał się w 1984 r. artykuł w czaso-
piśmie „Skrzydłata Polska” (nr. 44 z 1984 r.),
dotyczący powstania „Wilków”. Artykuł ten
kresztą pozostawia wiele niejasności. Organi-
zator „Wilków” por. pil. J. Bruckner utożsamia-
my jest z nazwiskiem Stanisław Ryłski, a
ze sposobu narracji artykułu wynikałoby,
że autor (red. Janusz Kedzierski) miał
ze Stanisławem Ryłskim kontakt lub zna
jakaś jego relację. Niestety, red. Kedzierski
zmarł w 1986 roku.

Chętnie usłyszałabym coś więcej n.t. „Orga-
nizacji Wilki”; niestety obawiam się, że
po przemianach programu na środowe
popołudnia ja i wielu innych pracujących
na zmiany nie będziemy mogli już go
oglądać.

Z zyczeniami rozmiłowania
wielu zagadek historycznych -

Joanna Wróbel
Kraków

Wstępny raport ze spotkania z p. Owsianko.

P. Owsianko należał do grupy komendanta powiatu węgrowskiego

" Organizacji Wojskowej Wilków "kpt. " Poraja" - Władysław Rażmowski.

10 grudnia 1944 roku NKWD aresztuje grupę dowódczą ok. 10 osób z organizacji. Zostają przewiezieni do kwatery Rokossowskiego w Wołominie na ulicę Lipowa / lub Lipińska /. Do dziś zachowały się tam wille, w których byli przetrzymywani. Owsianko nie został aresztowany, bowiem powiadomiono go wcześniej o " kotle".

11 stycznia 8 osób zostało skazanych przez Trybunał Związkowy Oddziału Wojskowego, na kary śmierci 4 : Maliński , Bieniek, Kupcza , Zalewski.

4 na Syberię, ^{15 lat} w tym Cichocki Jerzy i Koluszko Lech wrócili w latach 50-tych i dziś służą nam swoją opowieścią.

Żyje też żona skazanego na śmierć Bienka, / nie aresztowana ale próbująca odnaleźć ciało męża.

Do dziś nie wiadomo nic na temat pochówku.

Klauzula wykonalności wyroku radzieckiego dotyczy tylko wyroku ~~po~~ ~~zbawienia~~== konfiskaty mienia osobistego.

P. Owsianko NSZ - owiec ma sam ciekawą przeszłość, wiele lat w więzieniu , a dokument o nadanie klauzuli wykonalności wyrokowi radzieckiemu przekazał mu komornik - Polak / nie żyjący /, spalił oryginały.

Dowódca Organizacji Wilki powiatu węgrowskiego " Poraj " czyli Władysław Rażmowski żyje i może opowiadać. Organizację OWW założył około

15 listopada 1939. W 1942 weszli w skład AK. Poraj został z-ca komendanta obwodu d-uc batalionu i dowódcą oddziału specjalnego.

----- 2 -----

Oddział specjalny to w myśl zarządzenia komendy obszaru pluton całkowicie uzbrojony. Zadania : pomoc zbrojna w przebijaniu się oddziałów KN w powiecie Ostrowskim. , pomoc w powstaniu obozu żydowskiego w Treblince, ochrona wędrującej radiostacji . / fragm. maszynopisu /

Akcje , w których walczył p. Owsianko w ramach OWW Poraja to m.in. zamach na starostę powiatu Ostrow Maz, Eckerta Reinholda, starostę Gramssa / Sokołów i Węgrów/ . Inna akcja to ochrona wędrującej radiostacji w związku z narastającym niebezpieczeństwem towarzyszącym pracy radiostacji, przekazującej wiadomości do Londynu, zastosowane tytułem próby w Obszarze Warszawskim AK, przesuwanie pracującej stacji z miejsca na miejsce pod osłoną oddziału partyzanckiego. Zlecono to "Porajowi " / na podstawie maszynopisu / . Eksperyment nie spełnił pokładanych nadziei. OPIS tej akcji Patrz : Najnowsze Dzieje Polski T. VII 1963 r

Willin I

01-20. 00.00 - Osiatko przed Budyńskiem ✓
 wotowinie - sztab Polkoszowskiego
 gdzie odbywał się sąd

złotnie wotowin - 2200g - topogre-
 fia zbrodni.

1.30. 10.00 - Cichoci. - od x. 4h. próba ower-
 towania wiebli do Gadoza
 Hnie owerowania z całego peryn
 Szwitarsien.

Od 31.21. - 10 godzin uśrednia re
 spotkanię Izraeli - nie wiatem
 zadreż. rozłożeni ułożenia się
 Inelstawi i deluwantę ze jatan

1.32.35. Cichoci. - nie wiatem iedych zens
 publi - pierwsze spotkanie z uładę
 kadriech. - Na zawodach bota
 już parę kaskade i par.

1.33.24. - desiaten i tunc od par.

Jah się odinatem bota am.

1.34.00. - Zwiżiti nnie tam gdzie się
 ulugwien. Awentowali Gule. Llu-
 deli negotowien przed ogisizien
 lse do tytu powiszedi. W was

1.35.00 zwiżiti gdzie nie sien. Szigyrt
 - Pośredien ze wty potwobę. Nie
 wiatem ulh.

1.36.00 - Wprawdono do dajpy. Zabe pury
 doinone pod Szwitarsien. Pytano o Belweder
 zabawa o odbilawego. - Belweder mer
 Tskel i Osence. Nie ogredien

1.37.00 - san z tej Taby. Zwiżeni publi
 - Do wotowin puryzioru nes i srodę
 lens

- 2 -

- Tu ziemianli - Oposiade o topografii
ogrodzony. Obstarany, zorientowany. Ziemian
li nie jako się rozgląda.

1.38.00

- Z tych ziemianli w śledztwo
w tym domu. - mieszkanie w
pokoju 2-3 w tym samym. b. boleśnie
sądano w fabryce, wózek w
koni ogonowej. i b. to, pogrążony

1.39.00

- Nie się nie zmienia. Tak na
przebudowę do 20 XII. Jedno pytanie
już zostało wzięte zorientowane. z
pytaniem o kolegów, adresem pseudonim

1.40.00

- Za nie nie wiem. od 20 XII.
przebudowę zorientowaną, zorientowaną.
zorientowaną b. to nie pociągają to białe
zorientowaną wózek wózek

1.41.00

- 11. Ta przebudowa nie do tego
pokoju. 3. h. oficerów łobiesz i ich
oficer w polskim państwie. w
się odwróci. szedł. kłótnia zorientowaną.

1.42.00

- Melinich, Bienich, Kupure, Sales-
u, Ostrowski, Włodarczyk i in.
szedł abym się z drugim zorientowaną. Przewo-
tami b. pierwsze zorientowaną. Rozstąpił
o nam p. ob. zorientowaną. 10 let.
zorientowaną. o co chęć pociąg

1.43.00

- Kupure pociągają nie strefy
do wózków - ale teraz.
wyprowadzi Kupure i Zaleskiego. w
nim. p. tym strefy. z dni pociąg
1.44.00 do teraz. pociągają.

- 3-
- 1.45.00 Tam Teror zlotar. Lenele
Obsh stia beale z lotier
tam lenele crepe lupay stia
lupay : tali wnech. lothe. deteg
negg toicudic ze tam id wnech
1.46.00 - wnech mie do innej ziem-
lenh - stat wnech. do 17. I.
sichian
1.47.00 - Leneli vyid. nevot ie sie-
dian iw. poliaras vyosach
Oficer premtai, ze statin porio-
vat : zevia inard ne to let.
1.48.00 - Wn sandady. po h-ed z wnech
1.49.00 wdrine ie sichian. mian
zanu scied. Prizorovaten sobie
chrstach. : otorel chonay. i nepi-
sien. lilla stob. - do wdring
1.50.00 - Wn posteriora do Bresie. spreadi
nere reny. Popis sis - tak eno
u Presis ie potetis odpostetied

- 00.00.00 - Dglbolic - drage ide u zlot.
- 00.01 - wiecej plebet. srtadex
preb. th, wdic, opark.
- 00.02 - wsey - przygotowanie - iawli.
u drichu - z Policie ozwoj
kwi. Porty. srtadex - srtadex
wdic - opark. wiedzi
- 00.03 -
Do turice gzej en emety
znane obware u ottau.
Duet zicidex - tablice zotic-
non eh.
- 00.04 - siech. - wdic - iwi dzo.
tuare - usz. - Dob. Rethi Pth
Rachynin i geyh -
Ponich z uszen - kercidex - nowo
- 00.05 -
wita - wostelensu.
usz -
- 00.05.28 -
wostoiu wone - Puyport -
u wdiale zezapt - Odchens
cesc. -
- 00.06 -
u iwend Low'letu. Port. odd. spec.
Osiereu apel zoleetich. -
parowene - porty. wdic.
- 00.07 -
deler wostoiu witali asid.
- 00.07.28 -
Pod Tuzi drang iwiey
cain zottle fogl
- 00.08 -
Pan z can i z duden rosin
More. - Parowene dzo wdi.
- 00.09 -
zowaden si, bogu wredneggew.
Tuare, stany wdic reol
Panic witu si, eda new.
- Gwof.
- og. 40

00.10.09

76

More vîsta. - gust.

00.10.40 - od dnev. "Pover." is 20%
shorîen pol vîdînien.

11-000 - Oficiere de Rumî. otaunt
nes. do vîdînien. i zavart
ne pîn to e pînec.

Pover

12.00-00 - Zetkneien aî z Buchneren
i Malitîn - rebue Buchner
nîdîen: reue pînec
Buchner - zîdîen vîlî. Obîen
Lorenz pînec. - Malitîn rebue

13.00.00 - Po zîdîen pînec
vîdîen - zîdîen aî zîdîen
brîn.

Pover

13.58.00 vîdîen do vîlî. 60 to end
14.00.00 pînec vîdîen - vîdîen
cîdîen pînec. 14.00 vîdîen. Zîdîen
zîdîen aî z Buchneren e
Zîdîen. Po pînec cîdîen vîlî
zîdîen aî zîdîen zîdîen
vîdîen. 00. vîlî vîdîen.
i pînec bîdîen e vîdîen vîdîen
vîdîen Buchneren i dîdîen

4

de 1707

16.05.00

de Poverie - ja dîdîen.
- bîdîen Saelan nî. Gî. pînec
vîdîen. nî. vîdîen - vîdîen
zîdîen zîdîen - vîdîen vîdîen
vîdîen vîdîen. 60 vîdîen
S. V. 42 - vîdîen vîdîen
pod vîdîen vîdîen vîdîen

Pover.

17.00.

do 17.07.

15/

17.27 - Wachner. - bñien repozycyj
do villô. - kolporter, dulemne
Wachner. srence, nie sien, wiedz to
18.01.00 si) starô wiedz is NSZ-ten
walczyli,

18.15. Saniceni stôoc hymn villô
do 18:52 -

18.57. Owsianko - Bñien stedy w Bñdym
chłopczen Bñnich pñeñi z
Wiedzielin i wotak i stôoc
odpucy.

19.49 - pñetac wdzic a pñeg, kolporter
i lilu zezedec.

20.00 - Lichy chucyñ A.G. - Bñien
Melitñi awenturñ i strecz.

20.34 Po wojac wdzic i si) wycel dlu-
rent z sede quodiliego a Redywinie

21.00. specjalne rektuñen si) a P.Gh.
16.I pñi nie zñt. Bñnich.

21.24 - "Pucñ" - pñi os stancñs Bñne
wycelñi si), gñleñen si) z
Wiedzielin tñty wdzic a pñeñi-
suzñie (wdzic z wdzic) wdzic

22.10 si) a Dobrem.

Pucñ.
22.21. - Po wdzic wdzic wdzic Bñnich a
pñeñi lñt i repñeñi. do wdzic

-6-

23.00 | do chciat' alternat' without.
 Krestety album gadyat' prepaly
 vneut' Bnichu - ne zaberit
 spechopiecol.

23.15. Nadmen. Blichy vshchalen' zeb-
 ziv' Obaz' Mucobary?

23.40. Pred postarion' nitem' voder
 vanyt' z vodonie' vycofat' i v
Nadm. vichetie z Buzs. Sol'tolnyzly
 vichetie po postarion' - vichetie etc.
 24.00. v 46 vichetien

- dostalish' s' z vichetie do
 Jeryla, chich' strachovien.
 vch' vichetie to git' NSZ.
 80 proc. (v zensceda) lody' toz'
 N-S-zetovs,

25.37 - prebithi do 26.5. 40.

1.54.40 - churtesle ocolera
30' în pu sobic

1.56.30 - în hiebre zbrodie ss-
dare bră s inier presg
to bră sed neylerg - nă NKWD
- chta document. -

Ouzianko

1.55.00 - Po seje ne
nă z PkWNen - eay powozok-
ceni ney Haged - nedely konflikt
wien -

2.00.43 - wozitk s, stalo xone

2.05.-26 - delwenty dihoue.

Bicior Ouzianko

2.09.00 - în bră stab - KSE. - Ne, l'g z-
nigay - Soviet sedec. nă
riediel, l'g sedec. Po seje
Cuebion es deleg. org. koleg
zabrit s, de Terzlos, - Terzlos

2.10.41. -

2.11.07 - melitk bră ispelitocen
slon, a Bicior icledorcen.

Ouzianko

2.11.45 - Degbel se chetec w powic

2.14.46 - zbrodie wicile

2.20. - Anoi de chitochlego
sholiz - ay codh silone

Witane 33 m 32

tel. 28-70-28. - PCU - tel. 21-63-22.

Wosali i goding po procesie

Wosali i gie. - pod wroscien.

Cichod me dolwent
ie meder i blla ob etylic
puey.

po procesie Bresic - i dele iylet
zdi. kalintli lile
wzstid.

lille zdisi (5)

Gupave - gonnih i kiedn'lu.
nicdelela wosbuel.
cetodniwa bitwa z kienar
sieupien. 4h

Nie meia koscista

Witu poretel i Wonic
u wotowite

81

Cichoci żyć (wotomir) prowadzić do Białej
i widzieć relucyjne luty i luty
wice, że zobili ich i wotomir.
Śled po nich regim.

rebranie na terenie gminy historycznej
pov. Węgierski i ten Niewydział
i soboty i luty. - w Rogożynie i
Lietwa.

Myszą byli o oddziale pov. Powiat.
dziatality od mejs 44 i weneł Burg.
Spottelion woli i nie zobawili.
wrentowali. prowadzić do soboty.
i zdotali zwiaci
oddział 240 ludzi. wyzstlich orki
podstępn.

ustawili nas do defilady i cenie
kato stoch. ze wamole wawilewle
i pili cedricel bode przynowac defile-
ds. Jak się ustawiliy ne precince
to wli i siech.

Powet żyć o legionowie wstachyżat
Reżimowli.

planowatem ich oddziale i wotomir.
ten orlak Rolosowatego pueniart of
potem do Pwotawa.

1. Kto byli Brückner, Malin'ski,
2. Co się stało z dokumentami „Wilko”
3. Role 42 - czy opozycja była Aktywna?
4. Jakże było stale nacisk, o utwor-
 cych nowi dokument. - czy rzeczy-
 wie podobne. Czy precyzyjnie zgod-
 ząca - nie.
5. Kulturologia US2-tv.

człotsha

fel. Nachman
recytuje iście

- śpiewa -
(plansze
OW Willi.

- Przewodzący. Zap. temat d.c. W.SZ.-tv. Pred-
stawa Żebroski, Lunent, Chlebari. Książ o
wielkościach w 'WSZ. kierownicy.
Książ o Litach WSZ-ctowców. Słazach,
Punkt werbnłowy, ale żak, ile gony.
- Dwa słowa historycz. o willech
- Proponis ~~titli~~ - driny dolument
- Oto on. - to otob willeu.
- wywodzący. Driny dol. dot. jedylicy:
sosiadzi - potwierdzący przez rdy gadkie.
ale cofnięty i)

felieton

Willi o - na zd. uwaga
opowiad. -

- Wróć do dolumentu. - Melich,
etc... z repozycją, że jeden wójt. i wójt
to są z dołomnie opowiad.

felieton.

Cichoci

- nie z zdisi żady

- scene z Tazni. -

- Pytany o Bücknera, Melichiego, Vichiel-
skiego.

Buickner unia u letach 60-tych
 berdielnie - materialy, utore quodrit u w-syn
 ne - Nawet zdiscie Buicknera nie ma.

- Melinitsi Cheriner - szef. otabu Villho.
- w 42 ewentualny pod niewolien melinitsi - (ogrodniczki d-p. z wojenne go wz-porne i oddet kiencom) Stanislaw
- Meiderach - zwiat z Dyblin, (tunelom - opisanie przez Andeuldy u Powiat e red zrel Styr)
- Zdiscie melinitsiego nie ma - syn u USA, "Vickielitsi")
- Wilki zrecuig na 80 tyg. - Luch.
- w zasadie villi sie nie saeliig. ale z powodu pieniedzy i zentob ciszeli do Ah.
- Yeh "Bum" to uocii do Ah.
- 30 Ahu... - :
- Jerry & Cichochi - lpu. pchr.
- Jerry Nachman - siev. pchr. - nie rediat.
- oficer 13 pp. P. Tush - lpt. "Pover."
- Wladyslaw Raznowski - nie rediat.
- Sylwin Owsianko - "Givski" - siev. pchr.

podporucznik chlebowliemu - Yule Feufeliegof

- "Romanitsi" - Jozef Bieich - upozniony do roznos Politzburgu.
- Tadeusz Tomaszewicz - edu. z KOP-u. potem u NSZ - w-na dadyba zegiertarka 26.

Na terenie szkoły - i tak nie było 85
ekshumacji

Schmidt - MSZ w tej chwili, biurostoczone

Metzger - head Meloviedl in. Coleridge

Nachmen - był inspietorem elgi ne
Szefu Arbeitsamptu ne Shenzow-
lic - Ogouhe - i był idiat.
↓ w 43. roku wiosne.

nj. Poni d-ce petzajse
mediortaci. Alortier - wiosne 44

HACZULANIËC

koorheniec - dno. dyr. head u MSZ
- vuerdt oggier - 61. Com. Bad
Zbrodni.

Sztab Roloscoodiego u wotowic 5
 44. wch. Jednostka NKWD przy sztabie
 przy ul. Lipińskiej. Zaczęto się szereg Al-

o radie ziewanli i to znowu Al.
 m.in. twierdzi na sztab "Willehu".
 awenturli d-og. Wilhu i now. red. zuch.

her. Melinli "Niedzielni" sztab Ow Wilhu.
 - Alutvalne siadawosi. ? - now. red. Józef
 "Bieriel" "Romanili."

Sylvia Ossianko - ps. Gluski. - dla dziszy
 grupa Litwidzi. - do

Melinli ucieli z kaidanle tuż przed
 Litwidzi kaidanle. Ucieli z wojewody
 Dabliem. w meju 44. w gwałcie, po
 go zżapali. NKWD.

Na terenie wotowic proces. 11. I. 45.
 erost. 10. XII. 44. (10 osób)

Melinli
 Bieriel
 Kupone stanijs
 Zeleni Alek. u

45

Cichoci.
 Ostrowski
 Wiooskowski 10 let.
 Wolosko

2 ucieli przed śledstwem Zbyszeli Bieriel
 z sędziów. Bohdan Szyszko
 UB ich zabili o domu
 3-4 mce później w ok. Algodora.

~~Leśniczówka~~

~~61-92~~

Niedźwiedzi ---

Wille

zone zmieszane przy drodze, gdy
był i obóz.

kom. Polich i Jadzia

od x-35 - Czarna Alcahanda

— poligonia Rydzewski. Avelis.

Wille a od

- Szerepanówka Jena - 628-13-08

- Al. Maja 3 m 30

Kalish -

Telone

Bowen's Guy

10 ~ 99

628-64-31 ~ 176
147

resp. Orancho,

Felieton

1. 18.15. - Panieton sioja willio. 40'' 5'
2. Pover - 12⁰⁰ do 17⁰⁷ - kyt. willio.
3. Cy to 6⁰⁰ NSZ. - Nachner.
17'27" - 18'0' i delej. 23.15 - 24⁰⁰ 9'
4. Cichochi - od 1'37" do - 1'46"
5. Co sig itajo z Buchnerem Pover.
22'21. do 23'15."
6. Ossian Co. 1'56.30 - do 2'00.00.
To byla zbudna wjole e ne
NKUD - cozena nejstlode

I - Jan silu. (36")

II - Pouch. - do wie podpora. Al
Al

III - Nachman. -

do 14'23.

IV - Cichoci. -

do 15'43.

V - Owsianko -

Wie ne zdiecie Bücknera - po śniegu
 uszytłie zgonedone meteryj prejska
 wodine qdieś ne zedodie Poter.
 Zehsice, dokumenty inyde - wodiny powozny
 o odwodu lgh.